PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Głos Słupski

Nakład: 107.764
A B
Cena 1 zł

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XXII Wtorek, 13 listopada 1973 r. Nr 317 (6904)

Mieszkańcy Warszawy witają Todora Żiwkowa na lotnisku Okęcie.

Na zdjęciu: z lewej F. Gierek, w środku — T. Żiwkow.

CAF — Matuszewski — telefoto

Delegacja partyjno-rządowa Bułgarii przybyła do Polski

Serdeczne i gorące powitanie bułgarskich przyjaciół

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rządu przybyła wczoraj do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem I sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa LRB — Todora Żiwkowa.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, odświętnie udekorowanym flagami Polski i Bułgarii delegację powitali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR — EDWARDEM GIERKIEM, przewodniczącym Rady Państwa — HENRYKIEM JABŁOŃSKIM i prezesem Rady Ministrów — PIOTREM JAROSZEWICZEM.

Na lotnisko przybyły również liczne delegacje warszawskich zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, ludności i władz stolicy.

(dokończenie na str. 2)

Rządowa delegacja gospodarcza PRL udała się do ZSRR

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie rządu ZSRR udała się wczoraj do Moskwy rządowa delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów, Franciszka Kaima. Podczas pobytu w ZSRR przeprowadzi ona rozmowy na temat dalszego rozwoju współpracy przemysłowej między obu krajami.

W skład delegacji wchodzą: minister przemysłu ciężkiego — **Włodzimierz Lejczak** oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Janusz Hrynkiewicz.**

Przy pożegnaniu delegacji na lotnisku Okęcie obecny był ambasador ZSRR w Polsce — **Stanisław Pilotowicz.**

E. Babiuch u H. Bumediena

ALGIER (PAP)

Przewodniczący delegacji KC PZPR, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, Edward Babiuch przyjęty został wczoraj przez przewodniczącego Rady Rewolucyjnej, płk. Huari Bumediena. Jak wiadomo polska delegacja przebywa w Algierii z oficjalną wizytą.

Posiedzenie Komisji Rolnej KC PZPR

Aktualne zadania kółek rolniczych

WARSZAWA (PAP)

Program działania i kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego kółek rolniczych były wczoraj tematem posiedzenia Komisji Rolnej Komitetu Centralnego PZPR. Obradom przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski. Uczestniczył w nich członek prezydium, sekretarz NK ZSL — Bolesław Strużek.

Podkreślano poważne znaczenie kółka rolnicze rozwijają wielkie kółek rolniczych w rozwijaniu produkcji rolnej. Działają one obecnie w blisko 90 proc. ogółu wsi i zrzeszają ok. 2,8 mln. członków, w tym 1,2 mln. członkiń kół gospodyń wiejskich. W oparciu o Fundusz Rozwoju Rolnictwa oraz nagromadzony trwały majątek wartości blisko 40 mld. zł — szybkie tempo działalności gospodarczej przypada na lata 1970—1973, i wyraża się wzrostem ogólnego przychodu kółek rolniczych w tym okresie o blisko 80 proc.

(dokończenie na str. 2)

Radzieccy goście w naszym województwie

(Inf. wł.)

Przez dwa ostatnie dni gościła w naszym województwie oficjalna delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w ZSRR. W skład delegacji wchodzili: **Jewgenij Iwanowicz Sizenko** — sekretarz do spraw rolnictwa Moskiewskie-

(dokończenie na str. 2)

OBRADUJE ZJAZD Kubańskich Związków Zawodowych

HAWANA (PAP)

Pod przewodnictwem I sekretarza KC KP Kuby, premiera rewolucyjnego rządu tego kraju Fidela Castro trwają obrady XIII Zjazdu Kubańskich Związków Zawodowych.

W zjeździe uczestniczy 2 200 delegatów z całego kraju oraz przedstawiciele związków zawodowych z ponad 60 państw. Na czele delegacji polskiej stoi wiceprzewodniczący CRZZ, **Tadeusz Rudolf.**

Zjazd będzie trwał do 15 listopada.

Kambodżański Rząd Jedności Narodowej

przenosi wszystkie ministerstwa z zagranicy na tereny wyzwolone

HANOI (PAP)

Zjednoczony Front Narodowy Kambodży i Królewski Rząd Jedności Narodowej postanowiły przenieść wszystkie ministerstwa rządu, działające dotychczas za granicą na wyzwolone tereny Kambodży.

Jak podał wczoraj północnowietnamski dziennik „NHAM DAN" powołując się na agencję AKI, decyzja w tej sprawie zapadła na wspólym posiedzeniu Biura Politycznego KC ZFNK i rządu.

Zjednoczony Front Narodowy Kambodży, jak też Królewski Rząd Jedności Narodowej, zostały utworzone w maju 1970 roku, a w dwa miesiące po przewrocie, który wyniósł do władzy w Phnom Penh marszałka Lon Nola. Przewrót nastąpił w chwili gdy szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk przebywał za granicą.

Książę Sihanouk stoi obecnie na czele Frontu. Siedzibą Królewskiego Rządu Jedności Narodowej był dotychczas Pekin, chociaż na terytorium Kambodży już od dłuższego czasu działa większość jego ministerstw. Obecnie, jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez kancelarię premiera KRJN, cała działalność rządu skupi się w Kambodży w strefie wyzwolonej.

(dokończenie na str. 2)

CAF — UPI — telefoto

W pobliżu miejscowości Vihear Suor, odległej o 17 km od stolicy Kambodży — Phnom Penh doszło do zaciętej bitwy między wojskami rządowymi a oddziałami sił wyzwoleńczych. Rzecznik dowództwa wojsk rządowych przyznał, że poniosły one straty oraz utraciły miasto Srang o ważnym znaczeniu strategicznym.

Na zdjęciu: oddział wojsk rządowych podczas odwrotu przez rzekę Prek Thnot.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

NARODOWY FUNDUSZ

* SZCZECIN

Mieszkańcy Szczecina wpłacili na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia 8,5 mln zł. Jest to kwota, którą spodziewano się zebrać do końca br.

UROCZYSTOŚCI

* AMSTERDAM

W Heerlen, gdzie przed 50 laty emigranci — górnicy założyli Związek Polaków w Holandii, miejscowa Polonia zorganizowała uroczyste obchody tej rocznicy.

ROCZNICA

* WIEDEŃ

Austria obchodziła wczoraj 55. rocznicę proklamowania republiki.

Kolejne spotkanie przedstawicieli Egiptu i Izraela na 101 kilometrze szosy Kair – Suez

Na drodze rokowań

KAIR (PAP)

Przedstawiciel Egiptu, gen. Mohammed Ghani El-Gamazi i Izraela, gen. Aaron Jariv, którzy podpisali w minioną niedzielę 6-punktowe porozumienie w sprawie przerwania ognia, spotkali się wczoraj ponownie na 101 kilometrze szosy Kair—Suez, aby omówić kwestie związane z realizacją tego porozumienia.

Obserwatorzy uważają, że po podpisaniu porozumienia nastąpi faza trudnych i długotrwałych negocjacji arabsko-izraelskich.

Oficjalny przedstawiciel rządu Egiptu, Ahmed Anis, oświadczył 11 bm. na konferencji prasowej w Kairze, że podpisany dokument „omawiający środki gwarantujące przestrzeganie zawieszenia broni jest pierwszym praktycznym krokiem na drodze wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 338 i 339 z 1973 r. i rezolucji nr 242 z 1967, które zawierają żądanie całkowitego wycofania się Izraela z okupowanych terytoriów arabskich. W ślad za tym powinny nastąpić dalsze praktyczne kroki".

Ahmed Anis podkreślił, że podejmowane obecnie środki stanowią wstępne przygotowania do konferencji na temat

(dokończenie na str. 2)

Na autostradach i drogach USA pojawiły się tablice przypominające kierowcom o przestrzeganiu dotychczasowych ograniczeń szybkości. Jednocześnie w wielu stanach trwają przygotowania do wprowadzenia dalszych ograniczeń i obniżenia dozwolonej szybkości do 80 km na godz. Powodem tych posunięć jest decyzja krajów arabskich o przerwaniu dostaw ropy naftowej do USA.

CAF — UPI — telefoto

Święto „Akahaty"

TOKIO (PAP)

W mieście Kioto odbył się 14. tradycyjny festyn centralnego organu prasowego Komunistycznej Partii Japonii — dziennika „Akahata". Wzięło w nim udział około 30 tys. osób. Święto „Akahaty" odbywa się w Kioto rokrocznie, po ogólnonarodowym festynie tego dziennika, który zwykle organizowany jest w pobliżu Tokio w końcu września każdego roku.

Gubernator Kioto, przedstawiciel sił postępowych, **T. Ninagawa** wezwał uczestników festynu do jeszcze aktywniejszej walki o poprawę stopy życiowej mas pracujących.

W NUMERZE:

- 10 STRON
- **Władysław Łuczak „Z każdej strony do wagonu..." – str. 5**
- **Waldemar Pakulski „Zabrakło praktycznych wniosków" – str. 5**
- **„Z województwa: relacje, telefony, telexy" – str. 6**
- **Zofia Banasiak „Dziecko na drodze... do szkoły" – str. 7**

WARSZAWA (PAP)

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej informuje, że dziś na terenie całej Polski utrzyma się nadal zachmurzenie duże, od zachodu kraju przechodzące w zmienne. Okresami – opady deszczu. Temperatura maksymalna w granicach 6—10 st. C. Wiatry silne i porywiste południowo-zachodnie i zachodnie. Na Bałtyku sztorm.

24 GODZINY

W KRAJU...

* **NA TERENIE** Międzynarodowych Targów Poznańskich otwarte zostały dwie międzynarodowe ekspozycje specjalistyczne zorganizowane przez agencję „AGPOL". Na wystawach, których nazwy brzmią „Samochód — warsztat — technologia" oraz „Technika pomiarowo-kontrolna", prezentowane są najnowsze urządzenia w dziedzinie motoryzacji i jego zaplecza produkowane przez zagraniczne firmy.

* **W LUBLINIE** odbył się walny zjazd Związku Byłych Więźniów Oświęcimia i Buchenwaldu. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom udokumentowania zbrodni popełnionych przez hitlerowców na Lubelszczyźnie. Uczestnicy obrad wybrali nowe władze Związku.

* **NA SCENIE TEATRALNEJ „PIWNICY ŚWIDNICKIEJ"** we Wrocławiu rozpoczął się VIII Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora, zorganizowany pod patronatem ZG ZMS. W imprezie, która trwać będzie przez cały bieżący tydzień (do 19 bm.) weźmie udział 10 aktorek i aktorów z całego kraju — laureatów eliminacji regionalnych.

...I NA ŚWIECIE

* **WCZORAJ** zakończył obrady XXXIII Zjazd Komunistycznej Partii W. Brytanii. Wzięło w nim udział 450 delegatów. Obrady toczyły się pod hasłem zwrotu politycznego w kraju na lewo.

* **W HELSINKACH** odbyło się plenum KC KP Finlandii. Omówiło ono kwestie pracy ideologicznej partii, walki przeciwko ratyfikacji przez parlament porozumienia z EWG w sprawie „wolnego handlu" projekty zmian ustaw wyborczych a także aktualne wydarzenia międzynarodowe.

* **W WIESBADEN** rozpoczął się doroczny zjazd Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), która wraz z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec tworzy koalicyjny rząd federalny. Głównym punktem porządku dnia jest polityka partii w dziedzinie środków masowego przekazu. Referat na zjeździe wygłosił przewodniczący partii, minister spraw zagranicznych NRF, W. Scheel.

* **MIJAJĄCA OBECNIE 53. ROCZNICA** ukazania się pierwszego numeru gazety rewolucjonistów mongolskich „Mongolin Unen" (Mongolska Prawda) obchodzona jest w MRL jako dzień rewolucyjnej prasy mongolskiej.

* **W MOSKWIE** przebywa wiceminister handlu USA, H. Turner z grupą przedstawicieli czołowych towarzystw przemysłowych USA zainteresowanych w nawiązaniu i rozszerzeniu kontaktów gospodarczych z radzieckimi centralami handlu zagranicznego.

* **PROBLEMY** współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej Węgier z krajami rozwijającymi się będą zasadniczym tematem rozpoczynającej się podróży przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL, P. Losonczego do państw afrykańskich, w czasie której odwiedzi on Nigerię, Ghanę, Sierra Leone i Tunezję.

Aktualne zadania kółek rolniczych

(dokończenie ze str. 1)

W toku obrad wskazywano, że kółka rolnicze oraz koła gospodyń wiejskich w coraz większym stopniu oddziałują na procesy intensyfikacji produkcji rolniczej i unowocześnianie metod gospodarowania w gospodarstwach indywidualnych. Sprawdzianem tej działalności są m. in. pomyślne wyniki produkcyjne naszego rolnictwa w br., w czym niemały udział mają kółka rolnicze.

W latach 1974—75 i w dalszej perspektywie — stwierdzano — działalność kółek rolniczych powinna być podporządkowana głównemu celowi, wynikającemu z Uchwały VI Zjazdu PZPR i postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, jakim jest utrzymanie i utrwalenie wysokiej dynamiki rozwoju naszego rolnictwa i zaspokajanie rosnącego zapotrzebowania społeczeństwa na artykuły żywnościowe. Uznano, **że podstawowymi kierunkami działania kółek rolniczych powinno być: rozwijanie kompleksowych usług produkcyjnych dla gospodarstw indywidualnych, organizowanie ośrodków rolnych kółek rolniczych i zespołowych form gospodarowania w rolnictwie, wdrażanie postępu rolniczego i postępowej techniki produkcji oraz oddziaływanie na dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych ludności wiejskiej.**

Podkreślano, że uchwalony przez V Zjazd CZKR nowy statut dał początek zmianom organizacyjnym, jakie są obecnie wprowadzane w kółkach rolniczych i ich związkach. Podstawowym założeniem tych zmian jest wzmocnienie funkcji kontrolno-nadzorczych organów samorządowych oraz zwiększenie samodzielności zarządów i etatowej kadry zatrudnionej w kółkach rolniczych i ich związkach. Nadaje to kółkom rolniczym i ich związkom, zdaniem uczestników obrad — cechy bardziej nowoczesnej i operatywnej organizacji społeczno-gospodarczej, zdolnej do skutecznego rozwiązywania potrzeb wsi i rolnictwa. W ciągu stycznia i lutego przyszłego roku wprowadzone zostaną nowe statuty w kółkach rolniczych i ich powiatowych związkach, a następnie w związkach wojewódzkich.

Spośród zadań realizowanych bezpośrednio przez kółka rolnicze preferowane będzie szczególnie działanie na rzecz rozwoju różnych zespołowych form gospodarowania. Dotyczy to zwłaszcza grupowego użytkowania ciągników i maszyn rolniczych, oraz zespołów rolników wspólnie użytkujących ziemię, zagospodarowujących łąki i pastwiska oraz organizujących wspólny odchów bydła, trzody chlewnej i owiec.

Kółka rolnicze i ich związki zorganizowały dotychczas ok. 180 gminnych spółdzielni kółek rolniczych. W roku przyszłym powstanie dalszych ok. 500 takich spółdzielni, a do roku 1977 przewiduje się zakończenie organizacji SKR w gminach. Podstawowym zadaniem tych spółdzielni jest zaspokojenie potrzeb wsi w dziedzinie nowoczesnych usług produkcyjnych. Istotną rolę w rozwiązywaniu potrzeb kółek rolniczych oraz gospodarstw indywidualnych w dziedzinie materiałów budowlanych i świadczeniu usług budowlano-montażowych odegrają organizowane obecnie wojewódzkie spółdzielnie budownictwa wiejskiego.

Do poruszonych w dyskusji problemów ustosunkował się **Kazimierz Barcikowski.** Sekretarz KC omówił również aktualne zadania kółek rolniczych związane m. in. z remontami parku maszynowego oraz z przygotowaniami do wiosennych zasiewów.

Serdeczne i gorące powitanie bułgarskich przyjaciół

(dokończenie ze str. 1)

W czasie powitania orkiestra odegrała hymny państwowe Polski i Bułgarii a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

T. Żiwkowowi towarzyszą: członek Biura Politycznego KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów LRB — **Stanko Todorow** i inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Z Okęcia kolumna samochodów przejechała głównymi ulicami stolicy odświętnie przybranymi flagami czerwonymi, biało-czerwonymi i biało-zielono-czerwonymi. W czasie przejazdu przywódców obu krajów gorąco pozdrawiali warszawiacy. Na licznych transparentach — hasła na cześć przyjaźni i współpracy obu bratnich partii i narodów. Pod pomnikiem Lotnika kolumnę samochodów zatrzymała delegacja załogi Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego, zapraszając bułgarskiego przywódcę do odwiedzenia zakładów. Przed gmachem KC PZPR samochody ponownie zatrzymały się. Młodzież ZMS wręczyła Todorowi Żiwkowowi kwiaty.

Aleją Sobieskiego samochody przejechały do pałacu w Wilanowie, który jest rezydencją Todora Żiwkowa w czasie jego pobytu w Polsce.

W godzinach południowych Todor Żiwkow przybył na plac Zwycięstwa, gdzie wraz z członkami delegacji bułgarskiej złożył wieniec na płycie grobu Nieznanego Żołnierza.

W czasie uroczystości orkiestra odegrała hymny narodowe obu krajów, a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Następnie I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB — Todor Żiwkow w towarzystwie przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarii — Stanko Todorowa złożył wizytę I sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowi, przewodniczącemu Rady Państwa — Henrykowi Jabłońskiemu i prezesowi Rady Ministrów — Piotrowi Jaroszewiczowi.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się polsko-bułgarskie rozmowy prowadzone przez przywódców obu krajów.

Radzieccy goście w naszym województwie

(dokończenie ze str. 1)

go Komitetu Obwodowego KPZR, delegat do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej **Antonina Iwanowna Nikiforowa** — poseł do Rady Najwyższej, przodująca pracownica fermy hodowlanej, Bohater Pracy Socjalistycznej oraz **Igor Dymitrowicz Puzakow** — sekretarz Zarządu Centralnego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

W niedzielę, radzieccy goście w towarzystwie tow. **Jerzego Chudzikiewicza,** sekretarza KW PZPR oraz tow. **Eugeniusza Chmiela,** sekretarza Ambasady ZSRR i **Wasylija Owczarowa,** konsula generalnego ZSRR w Szczecinie, przebywali w powiecie słupskim, gdzie zwiedzili kilka państwowych gospodarstw rolnych.

Wczoraj delegaci oraz towarzyszące im osoby spotkali się z sekretariatem KW PZPR. Obecny był również tow. **Stanisław Mach,** przewodniczący Prezydium WRN. Spotkanie poświęcone było wymianie doświadczeń w pracy partyjnej. Goście żywo interesowali się perspektywami rozwoju rolnictwa na Ziemi Koszalińskiej po I Krajowej Konferencji PZPR.

Po południu goście odwiedzili kilka specjalistycznych przedsiębiorstw rolnych w powiecie koszalińskim. **(arad)**

W Kijowie Rozmowy radziecko - jugosłowiańskie

MOSKWA (PAP)

W Kijowie rozpoczęły się wczoraj rozmowy radziecko-jugosłowiańskie z udziałem sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i prezydenta Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, Josipa Broz Tito. Pobyt prezydenta Jugosławii w stolicy Ukrainy potrwa 4 dni.

Obserwatorzy polityczni z dużym zainteresowaniem obserwują przebieg tych rozmów. Jest to trzecie w ostatnich latach spotkanie Leonida Breżniewa z Josipem Broz Tito. Poprzednie odbyły się w 1971 i 1972 roku. 4-dniowa nieoficjalna wizyta przyjaźni prezydenta Jugosławii w Związku Radzieckim ma, jak podkreśla prasa radziecka, przyczynić się do umocnienia wzajemnego zrozumienia i zaufania oraz wszechstronnego rozwoju współpracy między ZSRR i SFRJ, między KPZR i ZKJ.

SYTUACJA W KAMBODŻY

(dokończenie ze str. 1)

Komunikat kancelarii premiera informuje również, że siły patriotyczne kontrolują obecnie 90 proc. powierzchni Kambodży. Na terenach administrowanych przez Rząd Jedności Narodowej mieszka 5,5 mln spośród 7 milionów Kambodżańczyków. (W rękach administracji Lon Nola są natomiast główne miasta kraju, w tym Phnom Penh).

Odezwa ogłoszona na początku listopada przez naczelnego dowódcę armii narodowowyzwoleńczej i zarazem wicepremiera KRJN, **Khieu Samphana,** podkreślała, że w ostatnim czasie wzrósł prestiż międzynarodowy Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży z księciem Sihanoukiem i Rządu Jedności Narodowej.

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Phnom Penh agencja Associated Press, powołując się na źródła wojskowe, oddziały ludowowyzwoleńcze rozbiły doszczętnie dwie kompanie wojsk Lon Nola, które próbowały odbić miejscowość Kep, na wybrzeżu Zatoki Syjamskiej, 136 km na południowy zachód od stolicy.

Siły wyzwoleńcze okrążyły garnizon wojsk Lon Nola w Trapeang Thnot, 22 km na północny zachód od Phnom Penh. Dwom batalionom, które się tam bronią, brakuje amunicji.

Z Bliskiego Wschodu

Na drodze rokowań

(dokończenie ze str. 1)

pokojowego uregulowania konfliktu przewidzianej w art. 3 rezolucji Rady Bezpieczeństwa 338 z 1973 r. Wzywa ona także do wykonania rezolucji nr 242 z 1967 r., która w jednym ze swych głównych artykułów wzywa do całkowitego wycofania wojsk izraelskich z wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

* * *

Rząd egipski przystąpił do opracowywania długofalowego planu rekonstrukcji, który będzie realizowany w ciągu 20 lat na Synaju i w strefie Kanału Sueskiego, po ostatecznym wycofaniu wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych od czerwca 1967 roku. Minister odbudowy, **Osman Ahmed** oświadczył, że plan przewiduje budowę sieci dróg na Synaju oraz tuneli, które połączą oba brzegi Kanału Sueskiego.

Kairski dziennik „Al Ahram" poinformował, że wkrótce sekretariat Ligi Arabskiej zaprosi do Kairu ministrów spraw zagranicznych państw arabskich na konferencję, której celem będzie przygotowanie spotkania szefów państw — członków Ligi Arabskiej w Algierze.

Dnia 11 listopada 1973 roku zmarł, w wieku 48 lat

Zygmunt Jędrzejewski

nieodżałowany kolega, długoletni i ceniony pracownik PWGR Świdwin Brygady Remontowo-Budowlanej w Miłobrzegach

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

Dnia 11 listopada 1973 r. zmarł, po ciężkiej chorobie

Zygmunt Jędrzejewski

długoletni pracownik Państwowego Wieloobiektowego Gospodarstwa Rolnego w Świdwinie

Wyrazy serdecznego współczucia ŻONIE I DZIECIOM

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY PWGR ŚWIDWIN

W dniu 9 listopada 1973 roku zmarła

Anna Lechman

ceniona pracownica Spółdzielni Inwalidów w Sławnie

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, POP i WSPÓŁPRACOWNICY

W dniu 10 listopada 1973 roku zmarła

Józefa Golwiej

nasza Najukochańsza Żona i Matka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 listopada 1973 r., o godz. 14.30 z Domu Przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ i SYN

W dniu 11 listopada 1973 r. zmarł, przeżywszy 65 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Stanisław Zbiewski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 listopada 1973 roku, o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Sport

TENIS STOŁOWY

POLSKA : BELGIA 4:3

Polscy tenisiści stołowi pokonali w Antwerpii reprezentację Belgii 4:3 w rozgrywkach II ligi europejskiej grupy „A". Polacy wygrali miksta i debla oraz dwie gry singlowe. Witold Woźnica i Stanisław Frączyk pokonali parę Van de Walle — Schalley 21:16, 19:21, 21:17, a Witold Woźnica i Danuta Calińska wygrali z parą Van de Walle — Germiat 21:14, 25:23. W grach pojedyńczych Woźnica pokonał Schalleya 14:21, 21:14, 21:2, a Marek Skibiński wygrał także z tym zawodnikiem 24:22, 21:19.

Reprezentacja Polski rozegra jeszcze w lidze europejskiej dwa spotkania — 12 grudnia br. z Holandią i 7 lutego 1974 z Luksemburgiem. Z Belgii Polacy udali się na międzynarodowe mistrzostwa Węgier, które rozpoczynają się w Budapeszcie w najbliższą środę 14 bm.

Rekordzista świata kontuzjowany

Czołowy polski skoczek narciarski Czesław Janik z zakopiańskiej Wisły-Gwardii, który ostatnio pobił rekord świata w długości skoku na igelicie (Frenstat (CSRS) 86 metrów), doznał kontuzji barku podczas gry w siatkówkę.

Kontuzja wyglądała bardzo groźnie, ale po dokładniejszych oględzinach lekarskich okazało się, że nasz skoczek będzie musiał przerwać treningi tylko na dwa tygodnie.

Kadra młodych piłkarzy na mecz z NRF

21 bm. młodzieżowa piłkarska reprezentacja Polski stoczy ostatni pojedynek z cyklu eliminacji mistrzostw Europy drużyn do lat 23 z zespołem NRF. Mecz ten zadecyduje o pierwszym miejscu w grupie V i awansie do ćwierćfinałów. „Biało-czerwoni" prowadzą w tej grupie i nawet remis zapewnia im awans do dalszych gier.

W poniedziałek trener Andrzej Strejlau ustalił skład kadry na spotkanie z NRF.

Oto jego wybrańcy: Piotr Mowlik, Zygmunt Kalinowski, Antoni Szymanowski, Mirosław Bulzacki, Henryk Wieczorek, Stanisław Sobczyński, Władysław Żmuda, Jan Białas, Jerzy Kasalik, Lesław Ćmikiewicz, Andrzej Drozdowski, Andrzej Szarmach, Grzegorz Lato, Kazimierz Kmiecik, Zygmunt Garłowski i Józef Kwiatkowski.

BUŁGARIA — najbardziej usportowiony kraj w Europie

Jak wynika ze statystyk, Bułgaria jest obecnie najbardziej usportowionym krajem Europy. W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost szeregów organizacji i związków sportowych.

W Bułgarii — kraju, mającym 8 mln mieszkańców, zarejestrowanych jest w poszczególnych związkach sportowych następująca liczba zawodników: piłka nożna — 105.000; lekkoatletyka — 75.400; siatkówka — 60.000; koszykówka — 42.800; zapasy — 29.000.

PIŁKARZE RĘCZNI USA W FINALE MISTRZOSTW ŚWIATA

Piłkarze ręczni USA pokonali w Buenos Aires Argentynę 19:17 (8:11) w meczu eliminacyjnym mistrzostw świata i zakwalifikowali się do przyszłorocznych finałów.

10 miesięcy pracy gmin

WARSZAWA (PAP)

DOŚWIADCZENIA reorganizacji organów państwowych w gminach stały się jedną z przesłanek reformy władz terenowych, również wyższych szczebli, na potrzebę której wskazała I Krajowa Konferencja PZPR. O tym, że są to doświadczenia pozytywne — świadczy zarówno opinia samych mieszkańców wsi, jak i wyniki szeregu przeprowadzonych ostatnio badań.

POZYTYWNE DOŚWIADCZENIA

Tak np. badania działalności 80 urzędów gminnych przeprowadzone przez NIK pozwalają wysunąć wniosek, że naczelnicy gmin — ludzie młodzi, wykształceni i w większości doświadczeni — coraz szerzej korzystają ze swych kompetencji.

Kwalifikacje kadr w gminach są niewspółmiernie wyższe niż pracowników dawnych rad gromadzkich. Jak wynika z danych URM, ok. 80 proc. pracowników urzędów gminnych ma średnie wykształcenie; dawniej zaś ponad 70 proc. pracowników rad gromadzkich legitymowało się zaledwie podstawowym. Trafny okazał się dobór kandydatów na naczelników gmin. Tylko drobny ich odsetek — niespełna 2 proc. — nie sprawdził się w praktyce.

Badania przeprowadzone przez Instytut Nauk Prawnych PAN w 30 gminach potwierdzają, że wiele zrobiono i czyni się nadal dla podniesienia kwalifikacji kadr gminnej administracji. Nie wszędzie jednak jest jeszcze jednakowo pełne zrozumienie dla tych spraw. Tak np. w woj. białostockim — na 133 gminy tylko 60 naczelników ma wyższe wykształcenie, a w woj. bydgoskim na 145 gmin — tylko 40. Interesujące zjawisko: niejednokrotnie w województwach, gdzie nie ma ośrodków uniwersyteckich, zdołano zapewnić lepszą obsadę kadrową urzędów gminnych.

Jednym z wyraźnie określonych celów reformy na wsi i w małych miastach było przybliżenie urzędu do obywatela. Wyniki przeprowadzonych kontroli URM dowodzą, że urzędy gminne sprawniej załatwiają indywidualne sprawy mieszkańców, ich decyzje cechuje większa trafność.

Zdarzają się oczywiście jeszcze przykłady decyzji nie przemyślanych. Jednakże — zjawisko znamienne — ilość skarg na działalność organów gminnych jest bardzo niewielka.

Egzaminem umiejętności nowych organów władzy i administracji w gminach była kampania żniwna — a wypadł on dobrze. Nie tylko zresztą w okresie żniw, a już praktycznie na codzień naczelnicy gmin stali się prawdziwymi organizatorami, pracują — jak to się mówi — z planem i budżetem w ręku, na bieżąco kontrolują stan wykonania poszczególnych zadań.

Taką pozytywną ocenę potwierdzają również opinie poselskie. Jednocześnie wskazuje się w nich na istniejące jeszcze niedociągnięcia, jak np. nie dość śmiałe wykorzystywanie przez naczelników gmin uprawnień koordynacyjnych w stosunku np. do wojewódzkich przedsiębiorstw przemysłu mięsnego, Centrali Nasiennej czy zakładów przemysłu ziemniaczanego.

Posłowie zwracają również uwagę, że w części gmin brak dotychczas pełnej sieci instytucji społecznych i gospodarczych, niezbędnych dla prawidłowego rozwoju mikroregionu. Np. sieć geesów nie wszędzie pokrywa się z podziałem administracyjnym. Istnieją w gminach niemałe potrzeby inwestycyjne, popyt na sprzęt i materiały budowlane oraz potencjał wykonawczy. Na prawidłową organizację sieci szkół w gminach w jednym tylko woj. lubelskim potrzeba ok. 2 mld zł.

Reforma zmierzała również do stworzenia warunków lepszego zespolenia wszystkich sił społecznych w gminie — dla jej szybszego rozwoju. Postęp w tym zakresie nastąpił, choć ma jeszcze charakter ograniczony. Wyniki badań przeprowadzonych na terenie 50 powiatów przez Biuro Rad Narodowych Kancelarii Rady Państwa wskazują, że w gminach działa nieraz nadmierna ilość różnych organizacji społecznych, co oczywiście rozprasza siły aktywu.

Z tych różnych opinii i badań nasuwa się generalny wniosek: mimo pewnych niedociągnięć, doświadczenia niespełna roku istnienia nowej gminnej władzy i administracji dowodzą celowości przeprowadzonej reformy.

Obecnie, jak wynika z informacji Komisji Planowania, przed naczelnika mi gmin stoi nowy niełatwy egzamin: opracowanie projektów planu rozwoju gospodarczego i budżetu gmin na 1974 r.

W Szczecinie powstaje „druga" stocznia

SZCZECIN (PAP)

Na inwestycje w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego przeznacza się w bieżącej 5-latce 3 mld zł. Są to największe nakłady na rozwój tego zakładu w jego ponad 25-letniej historii. W ciągu jednego niespełna roku realizuje się tu zadania, na które kiedyś trzeba było całej 5-latki.

Pełna realizacja przyjętego programu oznacza m. in. powstanie nowego ośrodka obróbczo - prefabrykacyjnego. W trakcie rozbudowy znajduje się też baza transportu i zaplecza budowlanego, dzięki czemu już niebawem możliwości usługowe stoczniowych ośrodków transportu wzrosną trzykrotnie. Poważnie zaawansowane są roboty na budowie nowoczesnego ośrodka technicznego przygotowania produkcji, w którym znajdą pomieszczenia biura konstrukcyjne, służby technologiczne i laboratoria.

Autorzy programu rozbudowy nie zapomnieli także o sprawach socjalnych. Największą inwestycją w tym zakresie jest nowoczesny ośrodek wczasowo-kolonijny w Dziwnówku nad morzem, którego budowę już rozpoczęto. Spore środki przeznaczono na budowę nowego ośrodka zdrowia, przedszkoli, domu kultury i domków jednorodzinnych.

Narada sekretarzy powiatowych komitetów ZSL

(Inf. wł.)

W siedzibie WK ZSL w Koszalinie odbyła się wczoraj narada sekretarzy powiatowych komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Celem narady było omówienie przebiegu zebrań sprawozdawczych w ogniwach Stronnictwa oraz kierunków jego pracy po I Krajowej Konferencji PZPR i IV Plenum NK ZSL. Na naradzie podkreślono, że zebrania kół ZSL, na których omawiano tę tematykę miały bardzo rzeczową, twórczą atmosferę, że z wielkim uznaniem wita się na wsi działania, zmierzające do przyspieszenia tempa rozwoju rolnictwa oraz całej gospodarki w Polsce, że rolnicy w odpowiedzi na te słuszne decyzje deklarują nowe czyny produkcyjne i społeczne.

(sten)

Montuje się piąty blok w „Kozienicach"

RADOM (PAP)

Cztery bloki uruchomione w elektrowni „Kozienice" zasilają już krajowy system energetyczny w 800 megawatów energii; pracują one na pełnych obrotach, co w szczycie jesienno-zimowym ma dla gospodarki kapitalne znaczenie.

Budowniczowie „Kozienic" rozpoczęli decydującą fazę montażu maszyn i urządzeń piątego bloku energetycznego. Trwa sprawdzanie działania licznych detali. Próbny rozruch **„piątki"** nastąpi w pierwszych dniach grudnia.

Dobre nowiny z „NOWIN 2"

KIELCE (PAP)

Po kilkumiesięcznej, wstępnej eksploatacji nowej cementowni „NOWINY 2" pod Kielcami, do której dokumentację i większość urządzeń dostarczyła Polsce Niemiecka Republika Demokratyczna — zakończyły się ostatnio kilkudniowe, tzw. gwarancyjne próby sprawności funkcjonowania obiektu. Polegały one na maksymalnym obciążeniu maszyn i urządzeń i bardzo skrupulatnej kontroli ich pracy.

Próby przebiegły pomyślnie. Od 12 bm. cementownia pracuje więc na pełnych obrotach. Przedterminowe uruchomienie tego obiektu, który w przyszłości dostarczać będzie 860 tys. ton cementu, pozwoliło na dodatkowe wyprodukowanie ponad 100 tys. ton tego cennego materiału.

Chilijska junta wojskowa odbiera ziemię chłopom naftę - oddaje koncernom USA

RIO DE JANEIRO, NOWY JORK, PARYŻ (PAP)

W 2 miesiące po zamachu stanu w Chile, odbyło się na terenie kraju wiele uroczystości wojskowych. Podczas jednej z nich, w szkole wojskowej w Santiago, szef junty, generał Augusto Pinochet, poinformował zebranych o ataku dokonanym w minioną sobotę przez grupę zwolenników obalonego rządu na koszary pułku „Tucapel" w Temuco (600 km na południe od Santiago). 7 uczestników ataku zginęło, a 2 rannych aresztowano. Była to pierwsza oficjalna informacja o poważniejszej akcji wojskowej przeciwko uzurpatorskiemu rządowi wojskowemu.

Chilijska junta wojskowa postanowiła zwrócić poprzednim właścicielom przedsiębiorstwa naftowe, należące uprzednio do amerykańskiego koncernu „Dow Chemical", znacjonalizowane przez rząd Frontu Jedności Ludowej. Do koncernu tego należała cała produkcja naftowa w Chile. Przedstawiciel junty oświadczył, że osiągnięto już porozumienie w tej sprawie. **Junta kontynuuje reprywatyzację zakładów przemysłowych.** Rzecznik gospodarczy junty, **Orlando Saenz** zapowiedział, że Chile rozpocznie rozmowy z USA w sprawie wypłaty kompensacji towarzystwom amerykańskim, których przedsiębiorstwa były znacjonalizowane.

Agencja Associated Press po dała, że nowojorski bank „Manufacturers Hannover Trust" udzielił juncie kredytu w wysokości 24 mln dolarów. Prezes tego banku, **James Green** podkreślił, że „amerykańskie koła finansowe z pełnym zaufaniem odnoszą się do posunięć władz chilijskich".

Władze chilijskie wydały dekret o likwidacji sądu konstytucyjnego. Powstał on w 1970 r. na mocy reformy konstytucyjnej, przeprowadzonej przez rząd chadecki. Był on uprawniony do regulowania spornych problemów między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Niejednokrotnie popierał słuszne stanowisko Frontu Jedności Ludowej w sporach z parlamentem, który sabotował i paraliżował działalność rządu Salvadora Allende.

Korespondent Agencji France Presse pisze z Santiago, że w wielu prowincjach kraju pozbawia się chłopów ziemi przyznanej im przez rząd S. Allende w ramach reformy rolnej. Obecnie trwa proces zwracania ziemi jej poprzednim właścicielom. Kieruje tym specjalny urząd, na którego czele stoi jeden z przywódców partii narodowej, Jaime Silva. Partia ta, reprezentująca interesy wielkich posiadaczy ziemskich i właścicieli przedsiębiorstw, wszelkimi siłami stara się zahamować przeprowadzenie reformy rolnej przez rząd S. Allende.

Jak oświadczył korespondentowi jeden z przywódców Federacji Spółdzielni Rolniczych, w jednym tylko rejonie, położonym 30 km na południe od Santiago, wywłaszczono ponad 300 rodzin chłopskich i nakazano im zwrócenie ziemi poprzednim właścicielom.

Dlaczego tak późno?

EKG przez telefon

WARSZAWA (PAP)

Dopiero na przełomie lat 1974/75 Ośrodek Techniki Medycznej ORMET podejmie produkcję gotowego już obecnie do wdrożenia urządzenia, do telefonicznego przekazywania sygnałów EKG. Urządzenie to, którego wartości nie sposób przecenić, umożliwi prostą, organizację kardiologicznej sieci diagnostycznej w miejscowościach pozbawionych specjalistów z tej dziedziny. Pozwoli też lekarzowi — specjaliście zdalnie czuwać nad stanem chorych przebywających w domu.

Aparatura ta skonstruowana została w Instytucie Budowy Sprzętu Precyzyjnego i Elektronicznego Politechniki Warszawskiej. Składa się z jednego od biornika zainstalowanego u lekarza — kardiologa i z szeregu małych, stosunkowo tanich urządzeń nadawczych, umieszczonych w domu pacjentów, w wiejskich przychodniach zdrowia i innych placówkach służby zdrowia. Rozpowszechnienie tej aparatury umożliwi jeszcze skuteczniejszą walkę z najgroźniejszymi chorobami naszego wieku — chorobami serca i układu krążenia. Warto więc przyspieszyć wdrożenie do produkcji tego cennego urządzenia.

Ze Szwecji

Nowy system przeciwpożarowy

SZTOKHOLM (PAP)

Na podsztokholmskim lotnisku „Arlanda" oddany został do użytku nowy, olbrzymi hangar, przeznaczony m. in. do stacjonowania największych samolotów pasażerskich typu jumbo. Hangar ma długość 115 m i szerokość 75 m.

W obiekcie tym zainstalowano system przeciwpożarowy o niespotykanej dotychczas skuteczności. Wystarczy powiedzieć, że w przypadku niebezpieczeństwa zespół gaśnic wyrzuca w ciągu 3 minut 43 tys. metrów sześciennych lekkiej piany, która wypełnia całą powierzchnię hangaru do wysokości 5 m. Ogień zostaje zdławiony niemal błyskawicznie.

Po raz siódmy Dni Książki

„CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA"

Dzięki książce społeczno-politycznej lepiej poznajemy współczesny świat

WARSZAWA (PAP)

Corocznie nasze oficyny wydawnicze opuszcza blisko 1,5 tys. tytułów książek z zakresu literatury społeczno-politycznej. Ich łączny nakład wynosi blisko 4 mln egzemplarzy. Dalszemu upowszechnianiu tej literatury, pozwalającej lepiej poznawać problemy współczesnego świata, służyć ma tradycyjna, organizowana już po raz siódmy, dekada „Człowiek — Świat — Polityka", która — jak zwykle — organizowana jest w dniach 20—30 listopada.

INAUGURACJA tegorocznych Dni odbędzie się 20 bm. w Kielcach, gdzie otwarta zostanie ogólnopolska wystawa wydawnictw społeczno-politycznych. W tym dniu — w Starachowicach odbędzie się spotkanie wydawców i księgarzy z działaczami kultury ralno-oświatowymi i bibliotekarzami z całego kraju — poświęcona omówieniu metod popularyzowania książki społeczno-politycznej. Wydawnictwa z tego zakresu dotrą w dniach dekady do setek zakładów pracy, wiejskich świetlic i klubów. W każdym województwie organizowane będą kiermasze książki społeczno-politycznej, wystawy, spotkania autorskie, dyskusje nad aktualnymi problemami politycznymi, gospodarczymi, naukowymi.

W czasie dekady ogłoszony zostanie kolejny — VI Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka", ułatwiający czytelnikom kompletowanie szczególnie wartościowych wydawnictw. Warto przypomnieć, że w ub. r. do klubu tego należało ok. 27 tys. osób. Tegoroczny zestaw książek klubowych składa się z 32 publikacji. Są to książki z zakresu filozofii marksistowsko-leninowskiej, pamiętniki, publikacje odzwierciedlające współczesne zagadnienia naszego kraju i świata, wydawnictwa związane z 30-leciem Polski Ludowej oraz szereg książek podejmujących problemy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka" — jak wynika z informacji przedstawionych na konferencji prasowej, która odbyła się 10 bm. w Warszawie — jest jedną z tych inicjatyw, które mają charakter długofalowy, upowszechniający przez cały rok książkę będącą kluczem do zrozumienia współczesności.

WIELKI KONKURS FILMOWY

„Z filmem radzieckim na ty"

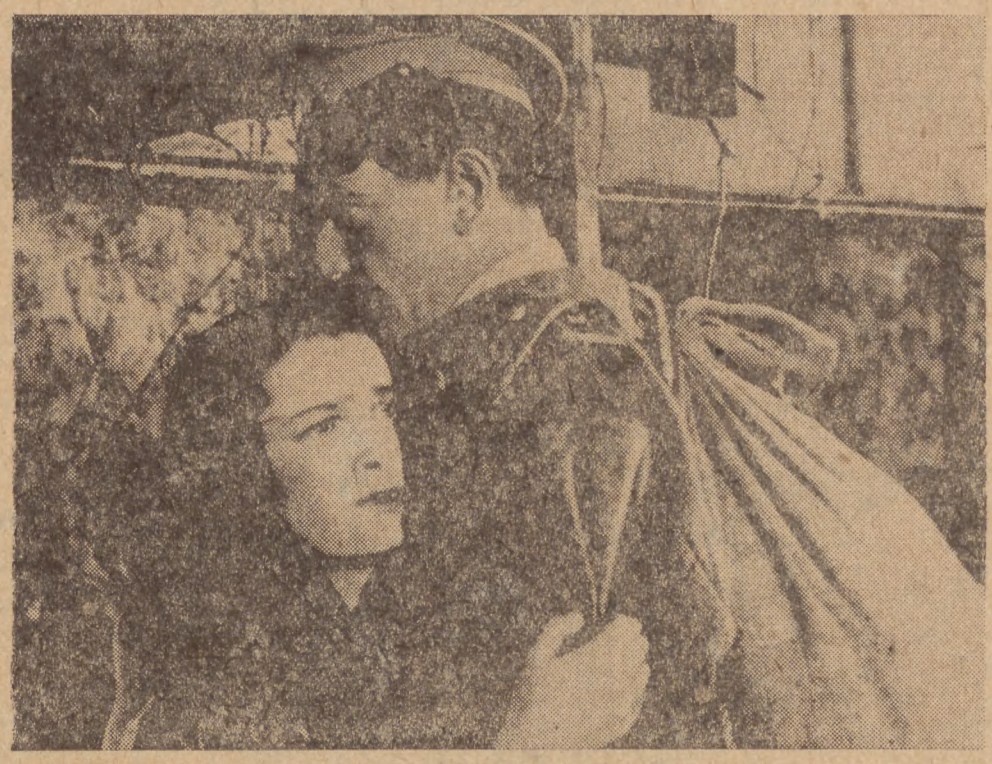

Ta epopeja, „Cichy Don", jest jednym z klasycznych arcydzieł literatury radzieckiej. Jej ekranizacja, dokonana przez Siergieja Gierasimowa stała się także wydarzeniem w życiu kulturalnym ZSRR. Jak brzmi nazwisko autora powieści, żyjącego klasyka literatury radzieckiej?

Dwie nowe dzielnice mieszkaniowe stolicy Bułgarii — Sofii: „Wschód" i „Młodość" (w głębi). *Fot. CAF—BTA*

Polska — Bułgaria

Dynamiczny rozwój współpracy

W tym roku minęło 25 lat od daty podpisania między Polską i Bułgarią Układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy — ćwierć wieku stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych oznaczających, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do wszystkich państw wspólnoty socjalistycznej, zupełnie nową w tej dziedzinie jakość. Te ćwierć wieku bliskiej współpracy na różnych polach, uzupełnianej i wzbogacanej systemem wielostronnych powiązań w ramach RWPG, potwierdziło w całej rozciągłości zasadność i korzystność szeregu nowych form, przy pomocy których wspieramy się wzajemnie w osiąganiu podstawowych celów rozwoju gospodarczego.

TAKICH, jak wzajemne konsultowanie się w najważniejszych sprawach polityki gospodarczej obu państw koordynacja wieloletnich planów rozwoju gospodarczego i zawieranie wieloletnich umów handlowych i gospodarczych, jak nawiązywanie porozumień o specjalizacji i kooperacji produkcji oraz o współpracy naukowo-technicznej, jak wreszcie organizacyjne zabezpieczanie przebiegu współpracy i stałe poszukiwanie nowych w tym względzie możliwości przez wspólną, mieszaną komisję z udziałem wicepremierów obu państw.

Szczególnie żywo i wszechstronnie rozwija się wzajemna polsko-bułgarska współpraca w ostatnich latach, zwłaszcza od czasu, gdy kompleksowy program RWPG dał impuls do poszukiwania nowych dróg i form współpracy w skali całej socjalistycznej wspólnoty — form sterujących w kierunku integrowania rozwoju gospodarki całego obszaru RWPG. Jest to widoczne na różnych polach ekonomiki.

Już poprzednią pięciolatkę 1966—1970 r. charakteryzowało wysokie, przekraczające 11 proc. w skali rocznej, tempo rozwoju polsko-bułgarskiej wymiany towarowej. Jeszcze bardziej zaktywizowała się ona w pierwszych trzech latach bieżącej pięciolatki; jak można stwierdzić na podstawie dotychczasowego przebiegu realizacji umowy wieloletniej, w ciągu tych trzech lat (1971—1973) wzajemne obroty handlowe zwiększają się o 53 proc., a więc o ponad 17 proc. w skali rocznej. Ten fakt, jak również wysoki, ok. 55-procentowy udział maszyn i urządzeń we wzajemnej wymianie handlowej, świadczy o pomyślnej realizacji jednego z najważniejszych celów socjalistycznej integracji — przemysłowego międzynarodowego podziału pracy, stwarzającego przesłanki racjonalnego wykorzystania sił wytwórczych i przyspieszania ogólnego rozwoju gospodarczego obu krajów.

Z każdym rokiem coraz więcej jest przykładów takiej właśnie pogłębionej współpracy, bezpośrednio angażującej z obu stron różne ogniwa produkcyjne wraz z zapleczem naukowo-badawczym. W końcu ub. roku, dla przykładu, podpisano porozumienie o wspólnej budowie serii wielkich tankowców morskich po 100 tys. ton każdy. Od szeregu lat oba kraje ściśle współdziałają w realizacji szeregu inwestycji — np. w Bułgarii w zakresie górnictwa, energetyki, przemysłu obrabiarskiego, cukrowniczego, w Polsce — w rozwoju warzywnictwa szklarniowego, przemysłowej hodowli zwierząt gospodarskich, w unowocześnieniu wewnętrznego transportu zakładów przemysłowych. Rozwija się obustronna specjalizacja wytwórcza, zwłaszcza w przemyśle maszyn rolniczych, w którym Bułgaria ma długoletnie tradycje, w przemyśle obrabiarkowym chemicznym, w hutnictwie, a ostatnio także w branżach pracujących na rzecz rynku konsumpcyjnego.

Szerokim frontem przebiega wzajemna współpraca naukowo-techniczna — dość wspomnieć, że w tej pięciolatce przedmiotem wspólnych badań instytutów i innych placówek obu krajów jest ponad 100 ważnych dla gospodarki tematów i problemów. W bliskiej perspektywie jest również organizacja wspólnych placówek naukowo-badawczych oraz biur projektowo-konstrukcyjnych, m. in. w zakresie sprzętu dla górnictwa, technologii spalania niższych gatunków węgla, produkcji maszyn budowlanych, dźwigów osobowych itp.

W rezultacie podjętych już i realizowanych przedsięwzięć w dziedzinie międzynarodowego podziału pracy obustronna polsko-bułgarska wymiana handlowa, której tempo nieustannie rośnie, już w najbliższych latach powinna w 25—30 procentach składać się z dostaw wynikających z porozumień o specjalizacji i kooperacji produkcji. Ogólne zaś rozmiary wzajemnych obrotów towarowych osiągną w tej pięciolatce poziom 1 miliarda rubli. Są wszakże warunki i możliwości, odpowiadające interesom i potrzebom obu krajów, aby już w następnym pięcioleciu 1976—1980 podwoić wartość tych obrotów, doprowadzając je na cały ten okres do poziomu 2 miliardów rubli. Oznaczać to będzie nowy etap w osiąganiu i pomnażaniu tych wszystkich korzyści, jakie niesie za sobą wzajemna, pogłębiona współpraca, oparta o zasady socjalistycznej integracji gospodarczej. Zapoczątkowane już rozmowy i konsultacje w sprawie koordynacji planów gospodarczych na drugą połowę lat siedemdziesiątych stworzą ku temu niewątpliwie dobre warunki. **(Interpress)**

ROMAN KWIATKOWSKI

Parkinson nad Renem

Prawo Parkinsona działa również nad Renem. 20 lat temu, w służbie urzędniczej Republiki Federalnej zatrudniano 980 tys. urzędników, obecnie jest ich 3 mln 300 tys. W 1973 roku utrzymanie tej administracyjnej armii będzie kosztowało federację, Landy i gminy blisko 90 miliardów marek. Według najnowszych obliczeń za siedem lat, w 1980 roku, urzędy i biura Republiki Federalnej dorobią się dalszych 700 tysięcy urzędników, a stan zatrudnienia w tym zawodzie osiągnie równą liczbę 4 mln.

Prasa zachodnioniemiecka krytykuje nadmierny rozrost biurokracji. Równocześnie jednak bezsilność wobec urzędniczego stanu, który ma zarówno władzę, jak i pieniądze nie da się ukryć. Dało to powód jednemu z publicystów do wyciągnięcia wniosku, że Fryderyk Wilhelm I, pruski król urzędników i żołnierzy — jak go tutaj nazywają — pozostawił strukturę urzędniczej władzy, która przetrwała wszystkie zmiany i katastrofy i... jest nie do odparcia.

Trzeba jednak przyznać, że zapewnienie tej ciągłości stanu urzędniczego, w pierwszych latach istnienia Republiki Federalnej, nie odbyło się bez pomocy polityków. Konrad Adenauer I kanclerz NRF z ramienia chrześcijańskiej demokracji wbrew wszelkim oporom przeforsował w Bundestagu odpowiednią ustawę, która umożliwiała zatrudnienie w ministerstwach Republiki Federalnej również tych urzędników, którzy kiedyś pracowali w administracji III Rzeszy. Zjawisko to utrwalił krążący po ministerstwach bońskich dowcip że ministrowie przychodzą i odchodzą, ale biurokracja — pozostaje.

W rezultacie wielu ministrom w koalicji socjaldemokratyczno liberalnej przyszło kierować resortami, w których pracują urzędnicy zatrudnieni jeszcze przez ministrów chadeckich i sympatyzujących z nimi nawet po utraceniu przez nich władzy.

Jako przykład wzrostu biurokracji wymienia się w Bonn Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W 1963 roku pracowało w nim 32 urzędników, zaś w 10 lat później — już 869. Nad Renem mówi się i pisze z troską nie tylko zresztą o ilościowym, ale i jakościowym wzroście stanu urzędniczego. Coraz więcej pracowników przechodzi z niższych grup uposażenia do wyższych. Przed 10 laty 15 procent kadry państwowych urzędów przypadało do niższej grupy uposażeń, teraz — tylko 10 procent.

Mówi się, że ten wzrost kosztów utrzymania aparatu państwowego będzie trudny do zahamowania. Wszelkie próby wprowadzania nowych ustaw ograniczających uposażenia urzędników trafiają w Bundestagu na sprzeciw wielu deputowanych, z których niejeden jest reprezentantem tegoż zawodu w „rezerwie". Chętnie natomiast głosują oni za wszelkimi ustawami zmierzającymi do podwyżek pensji czy rent.

W tej sytuacji trudno o receptę na zahamowanie lub chociaż ograniczenie działania prawa Parkinsona. **(Interpress)**

HALINA UŻYCKA

Drapacz chmur o 112 piętrach

W Chicago powstaje obecnie budynek o wysokości 442 metrów, nowy drapacz chmur pobije dotychczasowy rekord wysokości należący do gmachów Światowego Centrum Handlowego w Nowym Jorku (411 m), a od paryskiej wieży Eiffla będzie wyższy o 142 metry. Gmach ma stanowić własność koncernu „Sears — Roebuck Company", zajmującego się sprzedażą wysyłkową. Roboty zostaną zakończone jesienią przyszłego roku; rozpoczęto je w roku 1971.

Nowy drapacz chmur, nazwany „Sears Tower", będzie miał 109 kondygnacji naziemnych i 4 podziemne. Przy jego wznoszeniu zastosowano stalowe konstrukcje i najnowsze osiągnięcia techniki budowlanej. Gmach nie będzie jednakowo wysoki na całej powierzchni rzutu — począwszy od 49 piętra powierzchnia jest stopniowo ograniczana, co sprawia, że budynek wyglądać będzie jak zespół słupów o różnej wysokości.

113 kondygnacji „Sears Tower" będzie miało łączną powierzchnię 409 tys. m kw. i pomieści około 16,5 tys. urzędników. Przewiduje się, że przy pracach związanych z eksploatacją i konserwacją gmachu zatrudnionych zostanie około 1500 osób. (Interpress)

Opera w kształcie piramidy

Od kilku dni sofijczycy już wiedzą jak będzie wyglądała przyszła Opera Narodowa w stolicy Bułgarii. Potężny gmach o kształcie ścietej piramidy stanie w niewielkim Parku Południowym przylegającym do śródmiejskiego Bulwaru Witosza. We wnetrzu piramidy znajdzie się sala na 1700 miejsc, mniejsza sala studyjna z 450 krzesłami, przestronne foyer, funkcjonalnie zaprojektowane bufety, szatnie, plus całe teatralne zaplecze wyposażone w nowoczesna technike. W bliskim sasiedztwie Opery zostanie zbudowany obszerny podziemny parking. Ponieważ w Parku Południowym, a raczej na jego miejscu ma być również zbudowana sala koncertowa na 2,5 tysiąca miejsc — będzie to w sumie wielki muzyczny kompleks, jeszcze jeden ośrodek życia kulturalnego stolicy.

Przewidziany do realizacji projekt opery został wyłoniony droga miedzynarodowego konkursu, na który wpłynęły 123 prace. Oceny dokonało jury, również miedzynarodowe, w którym uczestniczył miedzy innymi polski architekt, Zbigniew Ignatowicz. W roli jurora wystąpił też słynny profesor Igor Rozin, architekt radziecki, autor stadionu na Łużnikach, kilku najpiękniejszych stacji metra i paru nowszych reprezentacyjnych obiektów Moskwy. **(Interpress)**

O Węgrach statystycznie

Na Węgrzech opublikowano dane statystyczne obrazujące obecny stan demograficzny kraju, a także niektóre problemy związane z zatrudnieniem.

Według stanu na dzień 1 stycznia 1973 roku liczba mieszkańców Węgier wynosiła 10 416 tys. tj. o 35 tys. więcej niż przed rokiem. Oznacza to wzrost o 0,3 proc.

Nieco mniej niż 1/5 stanowiła ludność w wieku przedprodukcyjnym (do lat 14) i ponad 1/5 — ludność w wieku emerytalnym. Coraz mniej jest osób z roczników wkraczających w wiek produkcyjny i coraz bardziej wzrasta liczba ludzi wkraczających w wiek emerytalny. Należy liczyć się z tym że liczba mieszkańców kraju w wieku produkcyjnym może maleć.

Liczba osób czynnych zawodowo wyniosła łącznie 5.061 tys. tj. 49 proc. ogólnej liczby mieszkańców WRL. Spadło tempo wzrostu liczby zatrudnionych.

Według stanu na dzień 1 stycznia 1973 roku kobiety stanowiły 43 proc. czynnych zawodowo. W przyroście zatrudnienia, zwłaszcza w ostatnich latach, decydującą rolę odgrywały właśnie kobiety.

W przyszłości nie będzie możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia — jeśli chodzi o mężczyzn. Co więcej, sytuacja demograficzna wskazuje, że należy liczyć się z jego zmniejszeniem.

Najbardziej wzrosło zatrudnienie i liczba czynnych zawodowo w dziedzinie usług oraz przemysłu.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle budowlanym i handlu był w ubiegłym roku nieco mniejszy niż w roku 1971, natomiast liczba zatrudnionych w rolnictwie — podobnie zresztą jak i w latach ubiegłych — wykazała tendencje zniżkowe. Wiąże się to w pewnej mierze z postępem w dziedzinie mechanizacji prac w tej gałęzi gospodarki narodowej.

(PAP)

Wiadomości SKANDYNAWSKIE

STOCZNIA SZWEDZKA WPROWADZA JAKO PIERWSZA NA ŚWIECIE 5-LETNI SERWIS GWARANCYJNY

Jedna z największych stoczni szwedzkich, Goetaverken wprowadza od przyszłego roku, jako pierwsza na świecie 5-letni serwis gwarancyjny na budowane przez siebie statki. Oznacza to, że w okresie gwarancyjnym fachowy personel stoczni będzie dokonywał bezpłatnych przeglądów i napraw, łącznie z wymianą zużytych lub uszkodzonych części mechanizmów. Statkom z Goetaverken zapewni się możliwości korzystania z doków nie tylko w Szwecji, ale także w szeregu większych portów w innych krajach, gdzie stocznia utrzymywać będzie lub posyłać w razie potrzeby swych specjalistów.

Cena usług gwarancyjnych wliczona zostanie w koszt budowy statku. **(PR)**

— JA JESTEM PRAWOWITYM KRÓLEM SZWECJI

Zasiadający dopiero od kilku tygodni na tronie, obecny król Szwecji, Karol Gustaw z linii Bernadottów powinien natychmiast abdykować. Jest bowiem monarchą — uzurpatorem! Tak przynajmniej twierdzi pan na 35-hektarowych włościach, zajmujący się tym czasowo hodowlą kur i nierogacizny, Heinz Hans z Minfeld pod Karlsruhe (NRF). — Prawowitym władcą Szwedów jestem ja — oświadczył on wysłannikom sztokholmskiego dziennika „Expressen".

Na dowód przedstawił dziennikarzom swe drzewo genealogiczne, z którego istotnie wynika, iż jest w bocznej linii potomkiem Gustawa Wazy. Jak wiadomo zaś, dynastia Wazów panowała w Szwecji do połowy XVIII w. i zastąpiona została przez dynastię Holstein-Gottorp, potem zaś przez Bernadottów (od 1818 roku). Ci ostatni stanowili „element napływowy" z Francji, nie mogą więc, zdaniem Heinza Hanse, konkurować z nim w pretendowaniu do tronu szwedzkiego. Mimo wszystko jednak Karol Gustaw może spać spokojnie. Bo gdyby nawet rodowód i argumenty Heinza przemówiły do przekonania obywatelom królestwa Szwecji, to z całą pewnością nie uczyni tego „program" pretendenta do tronu, przedstawiony skwapliwie reporterom „Expressen". — Jeśli sprawiedliwość zwycięży i zostanę waszym monarchą — zakomunikował — to przede wszystkim spowoduje przystąpienie Szwecji do EWG, a potem namówię was do zrezygnowania z neutralności. **(PR)**

(PAP)

Z każdej strony do wagonu...

Nim zaczęło się zebranie, ktoś od drzwi stanowczym głosem wywołał mechanika. — Awaria — wyjaśnił.

Mechanik wyszedł, inni nie zwrócili na ten incydent uwagi. I tak od miesiąca. Coś się rwie, coś zaciera. Jak w rozruchu. Te przerwy są z góry wkalkulowane w rachunek modernizacji. Ile uda się im zmniejszyć, o tyle odskoczą do przodu. Coś z hazardu.

Zaczęli właśnie o tych przerwach, wcale nie spodziewając się, że Kasprzycki rąbnie ich takim argumentem.

ZANIM zebrali się na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, rzecz gruntownie przedyskutowali i obliczyli na kaeserze. Po 10 miesiącach uzyskali dodatkową produkcję wartości 10 mln. zł. Do pełnej realizacji zobowiązania pozostało im na ostatnie dwa miesiące 2 mln. zł. Jest więc szansa przekroczenia podjętych wcześniej zobowiązań.

— Główną uwagę — mówił dyrektor tow. Tadeusz Czaja — musimy skierować na Wydział Płyt Wiórowych. Tam jest bowiem klucz do powodzenia.

Żeby nie być gołosłownym wobec gości uczestniczących w zebraniu, uzasadnił. — Płyty z planowej produkcji są z góry rozdysponowane rozdzielnikiem. Jeśli mamy zamiar przekroczyć produkcję płyt laminowanych, musimy najpierw uzyskać ponadplanową produkcję płyt wiórowych. Innej drogi nie ma.

Do tej kwestii włączył się tow. Mieczysław Gierlak — pracownik KC PZPR — Żebyście wiedzieli, jak potrzebna jest wasza produkcja — powiedział — pozwolę sobie przeczytać fragment listu skierowanego do towarzysza Gierka.

— „Przepraszam Towarzyszu — pisał Czesław Kasprzycki ze Szczecina — że zabiorę Wam trochę Waszego cennego czasu, ale nie mogę już dłużej nie reagować. Pracuję w budownictwie już kilkanaście lat i z każdym rokiem coraz bardziej cieszę się, że coraz więcej oddajemy mieszkań ludności, tj. pracownikom innych działów naszej gospodarki.

Ale co z tego, że my, budowlani przyśpieszymy oddawanie mieszkań, skoro nie ma do nich mebli. Ludzie stoją w kolejkach przed sklepami meblowymi po kilka dni i nocy z rzędu, na zmianę ze swoimi członkami rodziny, aby mieć nadzieję, że w końcu zakupią takie meble, jakie są dla nich najbardziej odpowiednie (ładne, ustawne i niedrogie) A takie są segmenty typu „Koszalin"...

Najgłupsze są takie sytuacje, kiedy wszystko jest jasne. Produkcja koszalińskiego zakładu wytwarzającego segmenty typu „Koszalin" uzależniona jest od liczby płyt. Na linii Szczecinek — Koszalin utrzymywana jest gorąca linia, krążą samochody z płytami, okleiną. Co mogą zrobić więcej, jak dać satysfakcję Kasprzyckiemu i innym czekającym na meble?

Z różnych stron kraju nadchodzą do Szczecinka telegramy — „Grozi nam przestój przyślijcie chociaż jeden wagon płyt".

Dla niektórych fabryk wagon płyt oznacza tygodniową produkcję. Oni taką liczbę płyt produkują w ciągu 2 godzin. Każdy skrócony postój prasy..

Jasne, dlaczego wywoływanemu mechanikowi nie trzeba było dwa razy powtarzać wezwania.

Są zmiany, na których udaje się im uzyskiwać po 40 pras. Osiągają rytm produkcji przewidziany w końcu 12-miesięcznego okresu dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej. Ale to są jeszcze wyjątki. Dręczą ich przestoje spowodowane awariami, tracenie czasu na szukanie przyczyn, uczenie się nowych schematów połączeń, skomplikowanej automatyki... Przy starych urządzeniach niemal na pamięć trafiali do źródła awarii, wybudzeni z najgłębszego snu wiedzieli, co należy zrobić. Tej nowej automatyki muszą się dopiero uczyć, poznawać, wyczuwać słabe miejsca. Z czasem będzie lepiej.

Co mogą zrobić więcej po za szybszym opanowaniem tajników nowych urządzeń?

Mieczysław Aleszczyk uważa, że jest jeszcze sporo do zrobienia na innych odcinkach. Przede wszystkim ludzie muszą bardziej dbać o maszyny. Doglądanie, w porę posmarowanie mechanizmów, nieprzeciążanie itd. zmniejszy liczbę awarii. Można też zmniejszyć liczbę wybrakowanych płyt, które w konsekwencji nie są przecież zaliczane do produkcji i pochłaniają materiał i robociznę.

Na ścianie świetlicy, w której siedzimy, wisza wykresy przedstawiające strukturę kosztów produkcji. Ile kosztują materiały wsadowe, ile robocizna. Aleszczyk jak gdyby nawiązuje do nich. Prawie 80 proc. kosztują materiały wsadowe. — Arkusz papieru — mówi Aleszczyk — kosztuje 40 złotych. Jeśli przez nieostrożność zostanie podarty, to z góry wiadomo, jaka strata. Kleju też nie należy rozlewać... Warto — kończy — powołać zespół, który zająłby się analizą wykorzystania czasu pracy na różnych stanowiskach. Niektórzy są przeciążeni, a na innych stanowiskach mają sporo luzu.

Nie wszystko jednak od nich zależy. Zbigniew Bogdanowicz uważa, że wiele mogą pomóc im załogi przedsiębiorstw budowlanych, które wykonywały roboty związane z modernizacją zakładu. Niewiele już tego zostało, w gruncie rzeczy drobiazgi — mówi — ale uciążliwe, przeszkadzające w robocie, w porządkowaniu zakładu. Mają jeszcze dług wobec szczecineckiego zakładu budowlanego z koszalińskiej „Przemysłówki", „Instalu", KPRI i także szczecińskiego „Elektromontażu".

Raz po raz wraca się w Szczecinku do sztucznej okleiny. Pomyśleli i wystrzelili. Są czwartym w Europie producentem sztucznej okleiny, kapitalnie rozwiązującej problem w przemyśle meblarskim. Zbudowali wytwórnię tetefolu szybciej i taniej, niż przewidywał projekt. Teraz znów taniej, o kilka milionów, ustawili drugi agregat i produkować będą 4 mln metrów kwadratowych. Ale krajowy przemysł potrzebuje 15 mln i wobec tego reszte musimy importować. Chcą podjąć się dalszej rozbudowy wytwórni tetefolu, aby zaspokoić wszystkie potrzeby meblarzy. Długo zastanawiali się bowiem przed przystąpieniem do III Konkursu Dobrej Roboty. Ale kiedy już zdecydowali się wziąć udział, chcą, żeby była to robota na medal.

Chwalą ich za te sztuczną okleinę. Tańszą i lepszą jakościowo od importowanej. Ale meblarze, kiedy chcą ratować się przed różnymi zarzutami o niską jakość, usiłują część winy przerzucić na nich. — Tetefol ma różne odcienie — mówią — i odgrażają się karami.

— Co my możemy poradzić — mówił Edward Rak — skoro takie papiery otrzymujemy z wytwórni „Malta" w Poznaniu. Barwy i odcieni już nie poprawimy.

A od jakości papieru znów wiele zależy, przy czym ważna jest nie tylko barwa. Istotne są także ciężar, wytrzymałość i chłonność. Teraz otrzymują papier o ciężarze 150 gramów na metr kwadratowy. Gdyby tylko obniżyć ten ciężar do 125 gramów, można byłoby zaoszczędzić 300 ton papieru wartości 15 milionów zł, wytwarzanego z importowanej celulozy. Ileto będzie przy produkcji 15 mln m kw. sztucznej okleiny? A gdyby tak, co jest technicznie możliwe, zmniejszyć ciężar papieru do 100 gramów!

W Szczecinku umieją liczyć. Z tej skrupulatności wychodzą im potem duże oszczędności w wykorzystywaniu środków inwestycyjnych, najniższe koszty produkcji przy najwyższej jakości płyt. Dobra, solidna robota. Taka, jaka powinna cechować wszystkich uczestników III Konkursu DO—RO.

O dyrekcji ZPW, wspieranej organizacja partyjną i samorządem robotniczym, mówią w Szczecinku, że nie narzeka i nie skarży się. Co najwyżej mówi: — mamy trudności, a po kilku dniach melduje, że już je rozwiązała.

Nie wiadomo tylko, czy potrafi poradzić sobie z kolejarzami. W pierwszych dniach listopada groziło zakładowi przerwanie produkcji z powodu braku magazynów do składowania gotowych płyt. Wydawałoby się, że to nonsens wobec tak dużego deficytu płyt, konieczności importowania ich po coraz wyższych cenach zakupu. A jednak realna groźba.

Gdziekolwiek nie ruszyć się w zakładzie, o cokolwiek nie zahaczyć wszystko zaczyna się i kończy na wagonach, a faktycznie ich braku. Nie ma ich do wywozu gotowych płyt, ale także brakuje do przywozu zrębków z lasu.

Są pierwszym w Polsce i prawdopodobnie w świecie zakładem stosującym do produkcji świetnych płyt najgorszy surowiec, właściwie leśne śmieci. Potrzebują ich dziennie 200 m sześc. Tymczasem, później jeszcze więcej. Ale teraz zamiast kilkutygodniowego, mają zaledwie kilkudniowy zapas. Każdej chwili grozi im przestój.

Rzetelnie i po gospodarsku rozpatrują swoje możliwości. Nie stosują wobec siebie ulgowej taryfy. Ale żeby mogli z czystym sumieniem odpowiedzieć Kasprzyckiemu, należy się im wsparcie od innych: od budowlanych, papierników, leśników, kolejarzy.. Wszyscy muszą solidnie dbać, aby tryby nie zacierały się.

Uważam, że mają prawo domagać się tego.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Fot J. Patan

Zabrakło praktycznych wniosków

Coraz więcej młodych inżynierów i ekonomistów zasila kadrę techniczno-ekonomiczną naszego województwa. Coraz więcej absolwentów koszalińskiej WSInż. podejmować będzie pracę w zakładach produkcyjnych regionu. Narastające nasycenie gospodarki wysoko kwalifikowaną kadrą powinno sprzyjać szybszemu wprowadzaniu innowacji i postępu technicznego. Tempo, w jakim rozwija się proces odnawiania, unowocześniania technologicznego jest jeszcze wolne. Sugeruje nieodparcie wniosek, że efektywność pracy kadr z wyższym wykształceniem jest ciągle niezadowalająca.

Nasycenie przemysłu i rolnictwa kadrą inżynieryjno-techniczną w naszym województwie jest — w porównaniu nawet ze słabo uprzemysłowionymi regionami kraju — niskie. Dlatego, ale przecież nie tylko z tego powodu, należy racjonalnie wykorzystywać wiedzę i umiejętności młodej inteligencji technicznej, której niecbce powinny być: ambicja zawodowa i chęć przodowania we wprowadzaniu innowacji technicznych lub technologicznych.

Na tym tle, inicjatywa podjęta ostatnio przez Zarząd Wojewódzki ZMS w Koszalinie i WRZZ, OW NOT oraz PTE zasługuje na uwagę. Nie pierwszy zresztą raz organizacja ZMS przy współudziale pozostałych partnerów tworzy warunki do określenia własnych zadań dla młodej inteligencji techniczno-ekonomicznej. Zorganizowane niedawno Wojewódzkie Forum Młodych Twórców Techniki i Nauki jest kolejną, po ubiegłorocznym Miesiącu Młodego Racjonalizatora, ofertą organizacji, kierowaną do młodych inżynierów i techników.

Wojewódzkie Forum zostało poprzedzone branżowymi i powiatowymi sejmikami młodej kadry dlatego, by w miarę precyzyjnie określić jaka jest, a jaka powinna być rola młodych inżynierów, techników, ekonomistów w przyśpieszaniu rozwoju gospodarczego naszego regionu. Z podsumowania wszystkich opinii, wniosków i postulatów tworzy się obraz problemów nie nowych, co nie znaczy, że błahych. Uczestnicy dyskusji wskazywali, ilustrując to odpowiednimi przykładami, że inżynierowie zatrudnieni w przemyśle zużywają na odpowiadające ich kwalifikacjom zajęcia tylko 50 procent czasu pracy. Że nie zawsze stowarzyszenia techniczne w zakładach potrafią i chcą udzielić pomocy w przygotowaniu i opracowaniu pomysłów i wniosków racjonalizatorskich.

Młody racjonalizator ma zwykle wiele kłopotów, bo pomysły, które zamierza realizować, nie mieszczą się w praktycznych możliwościach zakładu pracy. Praca twórcza — jak powiedział jeden z dyskutantów — wymaga odpowiedniego klimatu i zachęty ze strony zakładowej administracji.

Małe w stosunku do ambicji efekty pracy twórczej koszalińskich inżynierów i ekonomistów wynikają z niewłaściwie organizowanego procesu adaptacji zawodowej absolwenta szkoły wyższej. Czy z tego powodu kształtują się potoczne wyobrażenia o zbyt ograniczonych możliwościach awansu zawodowego i twórczej pracy? Dyskutantom prezentującym te poglądy nie można odmówić choć częściowo racji. Z trybuny wojewódzkiego Forum przedstawili oni szeroki wachlarz przykładów.

Bogaty pakiet wniosków i postulatów zarejestrowanych na branżowych i powiatowych sejmikach uzupełniony został na wojewódzkim spotkaniu dodatkowymi spostrzeżeniami, które organizatorzy wykorzystali w przyjętej przez Forum uchwale. Ma ona stanowić punkt wyjścia do opracowania długofalowego programu dla środowisk młodej kadry inżynieryjno-ekonomicznej, by jak najlepiej i wszechstronnie spożytkować umiejętności i zapał młodych w pomnażaniu dorobku nauki i techniki naszego regionu.

Trochę niepotrzebna, zbyteczna ze względu na praktykę, tendencja w uogólnianiu problemów spowodowała w efekcie zgubienie bardziej praktycznych wniosków i postulatów. Zamiast wyraźnie określonego planu działania, uchwała Forum jest swoistego rodzaju koncertem życzeń. Czy taki sposób ujawnienia, określenia skali problemu stwarza szansę ZMS i pozostałym organizatorom na systematyczne, codzienne działanie w środowisku młodej kadry? Trudno już teraz udzielić na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi.

Zaniepokojenie musi budzić fakt, że mimo wielu krytycznych uwag, ujawniających niepowodzenia Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, organizatorzy imprezy nie pokusili się o zmodyfikowanie jego regulaminu.

Może bardziej celowe byłoby zamiast podkreślania zbyt słabych związków między koszalińską WSInż. a zakładami pracy, ufundowanie nagród za prace dyplomowe, ściśle związane z potrzebami nowej techniki lub technologii w koszalińskim przemyśle.

Warto również dostrzec perspektywiczne korzyści z zorganizowania w Szczecińskiej i Gdańskiej Politechnice studenckiego koła koszalinian. Nawiązać szersze kontakty, zachęcać do osiedlania się w naszym regionie przyszłych inżynierów o specjalnościach deficytowych w przemyśle i rolnictwie.

Bardziej praktycznie można było potraktować sprawy trudnego bytowego startu młodej kadry. Mieszkań nie mamy w nadmiarze. Dlatego warto wrócić do pomysłu zgłoszonego przed laty w Słupsku i zbudować w jednym z dużych miast — dom stażysty. Organizacja ZMS posiada już, jak się wydaje, wystarczający zapas doświadczeń przy budowaniu patronackich domów.

Przedstawione propozycje są może dyskusyjne. Trudno byłoby przyjąć je od zaraz do realizacji. Są jednak praktycznym postulatem wobec zbyt uniwersalnej uchwały Forum Młodych Twórców Nauki i Techniki.

WALDEMAR PAKULSKI

JUŻ ZA ROGATKAMI naszego województwa, nad jeziorem Borzyszkowy w rejonie Ostrowitego (pow. chojnicki), bydgoski przedsiębiorstwo rozpoczęło eksploatację olbrzymich złóż kruszywa naturalnego — niezbędnego surowca dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W kopalni w Ostrowitem wydobywać się będzie rocznie 2 miliony ton kruszywa. Problem tkwi w przetransportowaniu tych ogromnych ilości materiałów do odbiorców. Złoża leżą z dala od linii kolejowych. Najbliższa stacja załadunkowa

Nowa linia kolejowa do złóż kruszywa

znajduje się w położonym o ponad 20 km Bytowie.

W tej sytuacji zachodzi potrzeba pobudowania bocznicy kolejowej. Początkowo chciano wytyczyć nową linię do Bytowa, rachunek ekonomiczny wykazał jednak, że tańsza w kosztach i bardziej opłacalna będzie realizacja innej koncepcji — mianowicie odbudowa odcinka czynnej kiedyś linii kolejowej Bytów — Miastko.

Inwestycja ta ma duże znaczenie nie tylko dla Bydgoskiego Zakładu Eksploatacji Kruszywa, ale także dla powiatu bytowskiego. Rzecz jasna bowiem, że po nowym torze przewozić się będzie nie tylko kruszywo z Ostrowitego, ale także płody rolne z miejscowości położonych wzdłuż szlaku i zaopatrzenie dla nich. Sprzyjać to będzie aktywizacji gospodarczej sporego rejonu powiatu. **(par)**

Metody szybkiej budowy

Mówiąc o inwestycjach budowlanych, charakteryzujących się bardzo krótkim cyklem budowy, wspomina się najczęściej o „szwedzkim tempie" realizacji hotelu „Forum", o budowie fabryki samochodów małolitrażowych w Bielsku, a w naszym województwie o Karlinie czy Kołobrzegu. W tych wszystkich przykładach podkreślano, dobrą organizację pracy, mówiono o priorytecie budów, chwalono ofiarność załóg. Zresztą metody szybkiej budowy upowszechniają się u nas coraz bardziej. Nie entuzjazmujemy się już dotrzymaniem terminu, za rzecz normalną uważamy nawet skrócenie cyklu budowlanego.

A jednak z niedowierzaniem przyjęliśmy oświadczenie budowniczych z Czaplinka, którzy postanowili zbudować halę sportową w przeciągu jednego roku.

— Kto wam będzie budował? — padło pytanie.

— Sami. Nasza ekipa budowlana z MPGK, pomoże także młodzież ze szkoły zawodowej, zakłady pracy, mieszkańcy — usłyszeliśmy w odpowiedzi.

Przypomniała się w tym momencie budowa podobnej hali w Złotowie. Trwała ona bez mała 10 lat. Jednak na naszych rozmówcach w Czaplinku nie zrobiło to najmniejszego wrażenia.

— Poczekajcie do jesieni — powiedzieli. — Warunkiem niezbędnym pomyślnego zakończenia robót jest bowiem zadaszenie sali do pierwszych mrozów. Musimy mieć przygotowany front robót wewnątrz budynku.

Niedawno odwiedziliśmy teren budowy. Sala jest już zadaszona. Wewnątrz budynku roboty idą pełną parą. Przy pracy najczęściej spotyka się uczniów szkoły zawodowej. Nadzorują ich fachowcy z ekipy budowlanej MPGK. Sprawą transportu i dostawą materiałów zajęły się miejscowe zakłady pracy. Najwięcej pomaga patronacki zakład szkoły zawodowej, czaplinecki POM. Na każdy apel śpieszą pracownicy innych zakładów.

Sala ma być oddana na 22 lipca przyszłego roku. Na półmetku wiadomo, że prace nawet wyprzedzają harmonogram. Toteż podjęto dodatkowe zobowiązanie. Oprócz sali sportowej młodzież zadeklarowała pomoc przy budowie zespołu boisk. Wszyscy poparli to zobowiązanie i... od razu zaczęli pomagać.

— Wokół tej budowy wytworzył się odpowiedni klimat — mówi się zarówno w Komitecie Miejskim PZPR jak i w Prezydium MRN. Wyzwolono społeczną inicjatywę i nie pozwolono jej zaprzepaścić. To zasługa zakładów pracy, młodzieży, wszystkich mieszkańców miasta. Oczywiście że są trudności ze sprzętem, z materiałami, ale o wszystkim decydują ludzie. A oni nie zawodzą.

Zdaje się, że w Czaplinku znaleziono skuteczną metodę szybkiej budowy. Warto by ją upowszechnić.

(ebe)

„Zielone małpy"

Czy widział ktoś zieloną małpę? Podobno zielenieje tylko z wielkiej złości. Ktoś próbował to nawet sprawdzić. Zamiast soczystej słodkiej marchewki, rzucił mułpie do klatki ostrą czerwoną paprykę. Małpa ugryzła i... zzieleniała ze złości. Wprawdzie nie było tego widać, ale po szalonej reakcji rozjuszonego zwierzęcia, można sobie było wyobrazić zieloną małpę, która po skończonych wariacjach, zaczęła się uśmiechać.

Skoro nie ma zielonych małp, po co o nich pisać? Jak to nie ma? Są, tylko że trudno je zobaczyć. Ale ślady ich spotkać można wszędzie.

„Zielone małpy" wpadają do budki telefonicznej, niszczą aparat, urządzenia, rozbijają słuchawkę, drą na strzępy książkę telefoniczną i... znikają. Nikt nie widział wprawdzie tych „zielonych małp" ale po śladach można stwierdzić, że właśnie tu były.

Inne, złośliwsze okazy wydzwaniają różne numery telefonów. Np. do straży pożarnej. Że się niby pali, podają adres, ponaglają: przyjeżdżajcie prędko. Jeszcze inne dzwonią do pogotowia, wzywają pomocy do ciężkiego wypadku...

Te karygodne wybryki „zielonych małp" są powszechnie znane i cywilizowane społeczeństwo umie już się przed nimi bronić. Swoją drogą, każdej „zielonej małpie" przyłapanej na „gorącym uczynku" należałoby wlać 25 kijów, co byłoby skuteczniejsze, niż jakakolwiek kara pieniężna czy nawet areszt z zawieszeniem. Jeżeli bowiem ktoś nie rozumie, że straż pożarna jest po to, żeby ratować nas i nasze mienie przed pożarem, a pogotowie — przed śmiercią, nie zasługuje na żadną pobłażliwość czy litość.

Ostatnio „zielone małpy" zaczęły bawić się w dziennikarzy „Głosu". Ponieważ redakcja nasza, wrażliwa na ludzkie kłopoty, interweniuje w sprawie złego zaopatrzenia, przypadków biurokracji lub bezduszności, „zielone małpy" wymyśliły sobie zabawę telefoniczną w interwencje. Potrafią nawet dość dobrze naśladować głosy naszych dziennikarzy. Tylko, że język, ton i słownictwo, często dalekie jest od kulturalnego, ludzkiego...

Chwileczkę, przepraszam dzwoni właśnie telefon:

— Redaktorze, wylało morze...

— Co, gdzie? Jakie morze?

— Na Morskiej, ty spkzwmchiuoau...

— Wymyśl coś lepszego zielona małpo!

zetpe

Przygotowanie musztardy do wysyłki za granicę. *Fot. J. Patan*

Produkcja ze znakiem jakości

Koncentrat pomidorowy, gorczyca i przyprawy smakowo-aromatyczne, doprowadzone do konsystencji majonezu — składają się na nowość „Przyprawę świdwińską", która niebawem ukaże się na rynku. Jej producentem są **Świdwińskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego.** „Przyprawa świdwińska" uzyskała już znak jakości, jedynkę, która znajdować się będzie na etykiecie. Nie jest to żadne wydarzenie dla świdwińskiego przedsiębiorstwa. Pierwszy znak jakości uzyskało ono dość dawno. „Jedynki" widnieją na etykietach musztard: delikatesowej, pomidorowej i pikantnej (dwie ostatnie weszły do produkcji w bieżącym roku) i na „Przyprawie majonezowej". Ta cieszy się największym chyba powodzeniem, a jest produkowana zaledwie przez kilka miesięcy w roku. Powód: podstawowym składnikiem „Przyprawy majonezowej" jest chrzan. Jego obróbka przysparza zakładowi sporo kłopotów, bowiem brakuje odpowiednich maszyn i niemal wszystko — od oczyszczenia do tarcia chrzanu — robić muszą ludzie.

Oprócz wspomnianych już nowych gatunków musztard i przypraw, Świdwińskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego produkują także musztardy: stołową, sarepską, kremską, chrzanową. Są one w trzech rodzajach opakowań typowych, po 200 gram każde. To niewielkie zróżnicowanie powoduje, że musztardy i przyprawy stają się trudne do odróżnienia. Znaczny wpływ ma ją na to w większości nieciekawe etykiety.

— Staramy się wprowadzić 100-gramowe opakowania — mówi zastępca dyrektora do spraw produkcji, Stefan Mazur. — Nie jest to jednak rzeczą łatwą. To prawda, że niekiedy trudno odróżnić jedną musztardę od drugiej, ale nie kiedy to nam pomaga. Klient od razu orientuje się, że to nasza produkcja. Chcielibyśmy polepszyć także estetykę etykiet, które są drukowane w Koszalinie. Napotyka to na znaczne trudności. Często się zdarza, że etykieta zrobiona przez projektanta wygląda zupełnie inaczej niż po wydrukowaniu.

— Kto jest odbiorcą waszych produktów?

— Przede wszystkim zaopatrujemy województwo koszalińskie. Nadwyżki zabierają: Warszawa, Poznań, ostatnio Łódź. Mieliśmy także wysyłać towar do Szczecina, ale nie doszło to do skutku. Zaczynamy zdobywać rynki zagraniczne. 40 ton musztardy wysłaliśmy do Rumunii, jedną partię towaru wzięła także Czechosłowacja. Teraz mamy przygotować następną wysyłkę.

— Co nowego zobaczymy na rynku w przyszłym roku?

— Nie mogę zdradzić tajemnicy. Powiem tylko, że prowadzimy próby nad całą serią przypraw, sosów i past. Może uda się wznowić produkcję musztard: jabłkowej i miodowej, która została wstrzymana. A jeszcze w tym roku zamierzamy zrobić trochę winnego octu. Tylko czy handel to weźmie? **(war)**

Sypnęło złotem i srebrem

Ekipa zakładu obuwia Kombinatu Przemysłu Skórzanego „Alka" w Słupsku powróciła z ostatnich Krajowych Targów w Poznaniu z tarczą. 5 medali za modele obuwia męskiego i dziecięcego oraz 2 dyplomy za kozaczki damskie. Sukces? Oczywiście. Autorem, którego nazwisko firmuje często medalowe wzory, jest STANISŁAW SZAFRAŃSKI, kierownik oddziału wzorniczo- konstrukcyjnego.

W BREW przysłowiu, że szewc bez butów, projektant medalowych wzorów nosi modne, wręcz najmodniejsze obuwie. Czy jest to objaw codziennej dbałości o elegancję, czy reklamowa zasada? Stanisław Szafrański twierdzi, że nosi wyłącznie buty przez siebie projektowane!

Jest to już druga z kolei kolekcja obuwia, którą wspólnie z Marią Bojarową, Janiną Sawicką i Franciszkiem Szutkowskim przedstawili handlowcom na targach. Za pierwszą dostali srebrne, za drugą złote i srebrne medale.

— Czy łatwo zrobić buty na medal?

— Najważniejsze jest kopyto, dlatego, że widzę każdy model od projektu do realizacji na taśmie.

Stanisław Szafrański pracuje w zawodzie 15 lat. I doprawdy trudno rozstrzygnąć czy jest lepszym konstruktorem, czy projektantem.

— Przy opracowywaniu wzorów obuwia znajomość konstrukcji, aktualnie stosowanej w zakładzie technologii, zdaje się być najważniejsza.

— Czy grożą nam nadal wysokie platformy, mimo że lekkie, to jednak ciężko wyglądające.

— Aktualnie w światowych żurnalach podeszwę robi się chudszą, zwłaszcza w obuwiu damskim. Mężczyźni przyzwyczaili się do uniwersalnego, wygodnego wzoru obuwia, takiego jaki teraz nosimy.

— Pan nosi. Inni dobrze się namęczą nim kupią coś modnego. Nie projektuje Pan damskich bucików...

— Robię męskie wzory, bo lepiej mi się projektuje. Sam przecież sprawdzam własne gusty. Kobiety są takie kapryśne...

— Kiedy będziemy mogli kupić w sklepach medalowe buty?

— Myślę, że za pół roku. Niedługo wzory wejdą do produkcji.

— Wszystkie?

— Oczywiście nie. Zrobiłem młodzieżowe botki z weluru, takie do rajfli. Handlowcy nie kupili... **(pak)**

Śpiewające lale

Kilka dni temu w sklepie papierniczym przy ul. Wałki Młodych miała miejsce nie lada sensacja. Zdumieni klienci usłyszeli kaskadę śmiechu, piosenki śpiewane dziecięcym głosikiem, ba, nawet wierszyk o mamie. Okazało się, że sprawcami zamieszania były... lalki. Personel sklepu demonstrował nową partię towaru made in Italy. A że klienci są ciekawi, więc „popisywały się" wszystkie lale. Mechaniczne lalki mimo wysokiej ceny cieszą się powodzeniem. Wiadomo — Mikołaj tuż, tuż.

(mir)

Opinie

DZISIEJSZĄ sondę opinii Czytelników poświęcamy przygotowaniom do zimy. Na ile przetrwały tradycje czynienia zapasów na zimę? CZY W NASZYCH NOWOCZESNYCH MIESZKANIACH MAMY WARUNKI NA DOBRE ZAOPATRZENIE DOMOWEJ PIWNICY.

TADEUSZ EDWARD PRZYBYLSKI — nauczyciel: — W moim domu rodzinnym matka zawsze robiła ogromne zapasy na zimę. Domowa kapusta kiszona z marchewką i kminkiem, czy może być lepszy specjał? Jesteśmy z żoną przez cały dzień zajęci. Obiady jemy w stołówce, w domu nie gotujemy. A jeśli potrzebujemy czegoś na nie dzielę — po prostu idziemy do sklepu i kupujemy.

BARBARA CZAPLA — doręczycielka w Rejonie Pocztowym nr 9: — Kiedy mieszkałam na wsi — co roku robiłam zapasy na zimę. Dwa miesiące temu dostałam mieszkanie w Kołobrzegu. Ale co można trzymać w gorącej piwnicy?

JADWIGA PIEŃKOWSKA — pracownik „Barki": — Mam ogródek działkowy, znajdujący się blisko osiedla, na którym mieszkam. To jest moja baza, dzięki której co roku robię sobie zapasy na zimę. Mam w piwnicy kompoty, soki, galaretki owocowe, a nawet wino własnej roboty. Właściwie tylko ziemniaki kupiłam u zaprzyjaźnionego dostawcy. Zapasy, które bardzo lubię robić, pozwolą mi spokojnie doczekać wiosny. Korzyść z posiadania działki jest więc podwójna. Uprawa warzyw i owoców dla potrzeb mojej rodziny jest świetnym relaksem i odprężeniem po dniu spędzonym w biurze. Po-

nadto — wielka oszczędność w budżecie domowym. W tym roku wiele soków i jarzynek robiłam z myślą o małej wnuczce. Bardzo jej smakowały soczki zrobione przez babcię. Jedyny kłopot, to niedobra piwnica. Jest w niej po prostu za gorąco i ziemniaki oraz jabłka zbyt szybko zaczyna ją więdnąć.

JANINA TRZESZKOWSKA — bileterka w kinie „Kalmar": — Lubię mieć wszystko pod ręką, żeby nie biegać po sklepach. Dlatego też co roku przygotowuję sobie zimowe zapasy. Mam dobrą piwnicę, a w niej ziemniaki, kapustę kiszoną własnej roboty, ogórki zakwaszone w słoikach, kompoty, trochę jarzyn. Mam nawet grzyby, które sama zbierałam. Zapasów starczy mi do wiosny. Zaoszczędzę przy tym pieniądze i czas. W moim domu rodzinnym matka zawsze robiła zapasy na zimę. I tak już zostało w rodzinnej tradycji.

BEATA SANKOWSKA — telefonistka nr 7 z międzymiastowej: — Dopiero startuję jako pani domu. Nowe mieszkanie oraz maleńkie dziecko pochłaniają mój cały wolny czas. Obiecuję sobie jednak, że już na przyszłą zimę będę robiła zapasy. Bardzo to zresztą lubię.

BARBARA GRZECHOWIAK — instruktor KP partii: — Niestety, nie robię zapasów, bo nie mam odpowiednich warunków. Piwnica jest za gorąca, przechodzą przez nią rury co. a ponadto co jakiś czas zalewa ją woda i wszystko gnije. Takie są piwnice w nowych domach przy ul. Koszalińskiej. Zdana więc jestem na doraźne robienie zakupów, z ziemniakami włącznie. Całe szczęście, że niedawno otwarto na naszej ulicy sklep warzywniczy. Przedtem trzeba było biegać do śródmieścia. Ale — nie wytrzymałam. Zrobiłam parę weków, które trzymam w mieszkaniu na... szafie. I choć serce by chciało, więcej nie zrobię. I szafa za mała i z mieszkania nie można robić piwnicy. A szkoda, bo to wielka przyjemność otworzyć słoiczek ogórków — własnej roboty.

Notowała: M. ŻOŁTAK

Nad listami Czytelników

Dziecko na drodze... do szkoły

Krytycznych uwag o pekaesowskiej komunikacji nigdy w redakcyjnej poczcie nie brakowało. Wielokrotnie też pisaliśmy zarówno o kłopotach pasażerów, jak też o trudnościach samego przedsiębiorstwa, dysponującego zbyt małą — w stosunku do potrzeb — liczbą wozów, nie takiej, jak należałoby jakości, zużytych, przestarzałych — i dźwigającego ciężar odpowiedzialności za zapewnienie komunikacji do ośrodków nawet najbardziej odległych, położonych z dala od głównych szlaków.

OBECNIE do tych zadań przybyło pekaesowi zadanie dodatkowe: zorganizowania dojazdu do szkół zbiorczych dzieciom ze wsi i małych osad. Niedawno informowaliśmy Czytelników o wspólnych ustaleniach na ten temat WP PKS i władz oświatowych. W myśl tego porozumienia — na podstawie biletów miesięcznych, wykupywanych zbiorowo przez szkołę z funduszy, zapewnianych przez inspektoraty oświaty — dzieci korzystać mogą z autobusów PKS, przewidzianych rozkładem jazdy, dostępnych dla wszystkich pasażerów. Drugą formę, zastosowaną na razie tylko w powiatach koszalińskim i kołobrzeskim, stanowią umowy o postawienie do dyspozycji władz oświatowych specjalnych „autobusów szkolnych", przeznaczonych wyłącznie dla większych grup dzieci dojeżdżających do szkół gminnych. W obydwu przypadkach koszty przejazdów ponoszą, jak widać, nie rodzice, lecz władze oświatowe.

Tak to wygląda w założeniu. O praktyce — informują nas, jak zwykle, nasi Czytelnicy.

„Słyszałem, że kierowcy na odprawie otrzymali specjalne zalecenia co do zabierania dzieci do szkoły — pisze Roman Jaskowski z Przytoka pow. Sławno — ale u nas jest odwrotnie. 30 października kierowca PKS, wyjeżdżający z Sianowa o godz. 13.15 nie zatrzymał się w Sianowie skąd nasze dzieci powracają ze szkoły zbiorczej do domu. Na zwróconą mu uwagę odpowiedział, że wie, co robi, dzieci mogą czekać, on ma za dużo pasażerów. Po raz drugi dzieci stały na przystanku w Sianowie w dniu 31 października: przeszły dwa pekaesy, dzieci wróciły do domu dopiero autobusem o godz. 17.15. Gdyby nie zlitował się ten kierowca, szłyby 8 km po ciemku drogą przez las. 2 listopada autobus zatrzymujący się w Przytoku o godz. 7.15 w ogóle nie stanął; kierowca tylko pomachał dzieciom ręką i pojechał. Siedmioro dzieci opuściło tego dnia lekcje w szkole. A przecież był to autobus szkolny, kierowca nie powinien był brać ludzi bez biletów miesięcznych, dzieci miały pierwszeństwo przed handlarkami, spieszącymi na rynek..."

List, jak zwykle, przekazaliśmy Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu PKS, które zobowiązało się zarzuty zbadać. Ale rozpatrzenie konkretnej sprawy, to jedno, a wyciągnięcie wniosków ogólnych — drugie. Przykład jest bowiem typowy: zatłoczony jadącymi na targ pasażerami autobus nie jest w stanie zabrać kilkorga dzieci...

W pekaesie myśli się, jak rozwiązać takie kłopoty. Wyjściem byłoby wysyłanie na trasy w dni większego nasilenia ruchu wozów z przyczepami — ale jest ich za mało w przedsiębiorstwie — zaledwie 25 proc. ogólnego taboru. Pozostaje więc apelować do załóg PKS, by dziecim i dojeżdżającym do pracy gwarantowały absolutne pierwszeństwo, odmawiając w godzinach szczytu przewozu osobom, nie posiadającym biletów miesięcznych. Tak się bowiem obecnie dzieje, że właśnie w dni targowe autobusy ranne, przewidziane jako szkolne i pracownicze, okupowane są, jak słusznie pisze Czytelnik, przez tych, którzy mogliby wykorzystać następne kursy, w godzinach późniejszych, jako że nie spieszno im na określoną godzinę do szkoły czy pracy.

Innym sposobem rozładowania tłoku i zapewnienia wszystkim przewozu jest uzgadnianie z władzami szkolnymi różnych godzin rozpoczynania i kończenia nauki przez młodzież. Takie zmiany w wielu miejscowościach zostały już wprowadzone, dzięki czemu PKS — mimo ograniczonej ilości wozów — może lepiej wykorzystać ten sam tabor.

* * *

Czytelnik z Przytoka sygnalizował przypadki pozostawiania na przystanku tych dzieci, które, zgodnie z umowami między szkołą a przedsiębiorstwem przewozowym, zaopatrzono przecież w bilety miesięczne. **Czytelnik z Dunowa, pow. Świdwin** — pisze o takich, które nie dostały się do autobusu, ponieważ nie miały biletów.

„20 października — informuje autor listu — autobus PKS z Koszalina do Świdwina przez Dunowo i Golice zatrzymał się na przystanku w Dunowie, gdzie stała grupka dzieci z I klasy. Konduktorka wpuściła tylko te dzieci, które miały na przejazd. Trzej chłopcy którzy nie mieli pieniędzy — zostali na przystanku. Na moje pytanie czy do PKS nie odnosi się hasło: „Kierowco, pomóż dziecku" konduktorka zapytała, czy ja za nich zapłacę, a kierowca poradził mi, bym się cieszył, że sam jadę i żebym nie wtrącał się w nie swoje sprawy. A ja myślę, że to są sprawy nas wszystkich — i że autobus, w którym nie było prawie pasażerów, mógł zabrać wszystkie dzieci, także te, których rodzice, być może, nie mogą co dzień płacić po 4 zł za przejazd dziecka".

Otóż — jak wspomniałam na wstępie — nie rodzice mają pokrywać koszty dowiezienia dziecka do szkoły gminnej. Bilety miesięczne powinna była zapewnić im szkoła. Jeżeli tego dla dzieci z Dunowa szkoła w Golicach nie załatwiła, to załatwić powinna. Niezależnie bowiem od powszechnej aktualności hasła o udzielanie pomocy dzieciom na drodze — rozumieć trzeba, że PKS jest przedsiębiorstwem przewozowym, świadczącym swe usługi odpłatnie, rozliczanym z zysków i strat. Może się więc zdarzyć, że przed uregulowaniem rozliczeń między szkołą a pekaesem — trzeba będzie zabrać tu czy ówdzie dzieci, nie posiadające biletu — ale nie może się zdarzyć, by wymagano powszechnie od tegoż przewoźnika darmowych świadczeń. Dopóki za przewóz środkami lokomocji publicznej się u nas płaci, dopóty przedsiębiorstwa przewozowe muszą żądać od pasażerów biletu: Jak nas poinformowano w WP PKS, kierowcy autobusów otrzymali wytyczne, by dzieci do szkół zabierać niezależnie od tego, czy legitymują się biletem — ale administracja PKS dotrze do kierownictw tych szkół, które nie uporządkowały spraw finansowych...

* * *

I wreszcie trzeci list — i trzeci problem, podniesiony przez Czytelnika **W. Bachorskiego z Przyrzecza, pow. Świdwin.**

„W naszej wsi Przyrzecze szkołę zlikwidowano, a 27 dzieci wraz z nauczycielem dojeżdża do oddalonej o 7 km szkoły w Bierzwnicy — pisze ob. Bachorski. — Na autobus nieraz przychodzi im czekać około godziny. Stoją pod gołym niebem, drżą z zimna, a w czasie deszczu chowają się... pod stołem na kany z mlekiem, postawionym przez pobliską zlewnię. Czy nie można wybudować jakiegoś schronienia dla tych dzieci? I czy nasze wyjeżdżające rankiem i wracające dopiero o godz. 15 pociechy nie powinny dostawać w szkole szklanki gorącego mleka?"

O mleko — powinna rzeczywiście zatroszczyć się szkoła. Ale wybudowanie krytego przystanku jest sprawą PKS. Przedstawiciel PKS zobowiązał się w imieniu swego przedsiębiorstwa załatwić ją pomyślnie dla Przyrzecza. Nie o jedno Przyrzecze jednak idzie.

Na 1800 przystanków — wedle informacji z tegoż PKS — „zadaszenie", jak się to w tej branży mówi — ma tylko około 450 przystanków. A więc zapewnienie pasażerom lepszych warunków oczekiwania na autobus wymaga generalnego rozwiązania. Myśli się o tym w pekaesie, przewiduje budowę typowych, montowanych z gotowych elementów „stacji gminnych", takich z poczekalnią dla pasażerów, miejscem na kiosk itp. Ale nim te projekty wejdą w fazę realizacji — pozostaje szukanie rozwiązań dostępnych od zaraz. Może — jak np. w ub. roku w Bierzwnicy — budowa w czynie społecznym, skromniejszych w zamyśle, lecz dostępnych już dziś przystanków krytych, gdzie kilkoro dzieci znajdzie ochronę przed deszczem i wiatrem.

* * *

Tych kilka głosów naszych Czytelników na temat dowożenia przez PKS dzieci do szkół gminnych nie wyczerpuje oczywiście tematu. Zapewne otrzymamy jeszcze kolejne listy, zapewne na naradach przedstawiciele PKS i szkolnictwa podniosą wiele innych kwestii. Ale chyba warto było opinie Czytelników, skonfrontowane z opinią pracowników przedsiębiorstwa przewozowego, przytoczyć dla wyjaśnienia tego, co nie jest, czy nie było dostatecznie jasne nie tylko dla trzech zacytowanych autorów listów do redakcji.

ZOFIA BANASIAK

Nie ma to jak... garnuszek gorącego mleka... *Fot. J. Patan*

URLOPOWE KONFLIKTY

H. N. Koszalin: — W moim zakładzie pracy — ze względu na spiętrzenie zadań w okresie letnim — z urlopu w lipcu lub sierpniu można korzystać jedynie raz na 3 lata. Mam małe dzieci, uczęszczające do żłobka i przedszkola. Te placówki opiekuńcze zawieszają przeważnie swą działalność latem, licząc, że rodzice mogą w tym czasie osobiście zająć się dziećmi. Ja nie mam po temu możliwości, a zapewnienie dzieciom opieki w okresie wakacyjnym sprawia mi ogromny kłopot. Czy z uwagi na moją sytuację — przysługuje mi urlop w lecie? Muszę dodać, że urlop w innym sezonie zupełnie mnie nie urządza.

Nie jest to rzecz łatwa pogodzić wnioski pracowników z interesem zakładu pracy. Uwzględnienie wszystkich wniosków spowodowałoby ogromne spiętrzenie urlopów w sezonie letnim, co może być niekorzystne dla zakładu pracy ze względu na tok produkcji. Występując o udzielenie urlopu w najdogodniejszej dla nas porze roku, musimy więc liczyć się z tym, że wniosek może nie zostać uwzględniony. Plan urlopów ustala kierownik zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową i jego stanowisko jest decydujące, choćby nawet wbrew życzeniom pracownika. Jednakże są pewne grupy pracowników, których wnioski o urlop wypoczynkowy muszą być uwzględnione; pracownik młodociany mianowicie, który wypełnia obowiązek dokształcania, musi otrzymać urlop w okresie ferii szkolnych, jeśli złoży taki

informujemy radzimy

wniosek oraz pracownica, która ukończyła urlop macierzyński i która ma prawo do urlopu wypoczynkowego bezpośrednio po urlopie macierzyńskim. Uprawnienia te zawierają przepisy ustawy z 29 kwietnia 1969 r. (art. 21 i art. 13). Poza tym postanowienia niektórych układów zbiorowych pracy korzystnie normują termin udzielania urlopów pracownicom które mają dzieci w wieku szkolnym. Otrzymują one urlop najczęściej w okresie ferii szkolnych. Jakiekolwiek słuszne byłoby utrzymanie tej praktyki, to jednak w razie braku takich postanowień w układzie zbiorowym, wypada się zdać tylko na decyzję zakładu pracy, która — powtarzamy — nie zawsze może nas zadowolić.

(X)

JEŚLI ZDAM GOSPODARSTWO...

F. B., pow. Miastko: — Chciałbym oddać gospodarstwo w zamian za rentę. Czy to prawda, że jak przekażę ziemię, to muszę oddać też i budynek mieszkalny i inne zabudowania? Ile mogę zatrzymać sobie działki?

W razie przekazania gospodarstwa w zamian za rentę można dożywotnio użytkować bezpłatnie działkę gruntu o obszarze do 1 ha, o ile rolnik osiągnął wiek emerytalny (mężczyzna 65 lat a kobieta 60 lat) albo stał się inwalidą I lub II grupy. Jeżeli natomiast przekazujący gospodarstwo nie osiągnął wieku emerytalnego ani nie stał się inwalidą, a przy tym nie korzysta z działki z tytułu pracy w jednostce gospodarki uspołecznionej, może korzystać z działki o obszarze do 0,25 ha. Co do budynków, to można je zatrzymać i stanowią one wówczas odrębny od gruntu przedmiot własności, który z chwilą śmierci rolnika przechodzi na własność państwa, chyba, że uprzednio zostały przez niego zbyte. Zaznaczamy jednak, że w razie zamiaru zbycia budynków, prawo pierwokupu ma państwo.

W przypadku gdy budynki wchodzące w skład przejmowanych lub przejętych już nieruchomości będą potrzebne do zagospodarowania tych nieruchomości, państwo za zgodą rolnika może przejąć te budynki na własność, a w zamian za to zapewnia mu bezpłatne dożywotnie użytkowanie lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarskich w przejętych lub innych budynkach, w rozmiarze niezbędnym do zaspokojenia potrzeb rolnika. Rolnikowi, który budynki przekazał państwu, przysługuje świadczenie pieniężne w wysokości 100 zł miesięcznie, jeżeli wartość tych budynków wynosi od 30.000 zł do 100.000 zł, a 200 zł miesięcznie, jeżeli wartość ich przekracza 100.000 zł. Powyższe sprawy reguluje art. 3 i 4 ustawy z 24 stycznia 1968 roku o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa (Dz. U. nr 3, poz. 15) oraz § 1 ust. 1 rozp. Rady Min. z 1 marca 1968 r. w sprawie rent i innych świadczeń pieniężnych z tytułu przekazania nieruchomości rolnych (Dz. U. nr 8, poz. 46). **(X)**

Trybuna Czytelników

ANTYSADOWNICY

W ubiegłym tygodniu udałem się do Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Koszalinie, celem zakupu drzewek owocowych i róż. Sądziłem, że szczęście mi dopisze i dokonam odpowiedniego wyboru potrzebnych odmian. Niestety, podobnie jak w trakcie poprzednich dwukrotnych wizyt — i tym razem się zawiodłem. Np. z odmian śliw można było dostać tylko jedną. Brak zupełnie wiśni, to samo z różami. Na placu bałagan. Wiele drzewek i krzewów niezadołowanych i porozrzucanych w nieładzie. Brak jakiejkolwiek fachowej obsługi i porady. Na pytanie, kiedy będzie można kupić potrzebne drzewka, pracownik spółdzielni rozkłada ręce. A tyle się mówiło ostatnio u nas o zakładaniu sadów w ogródkach przydomowych i pracowniczych! Szkoda tylko, że czyny nie potwierdzają słów.

JAN KRÓL
Koszalin

BĄDŹ SŁONECZNY

Przy ulicy Rapackiego 3 w Sławnie mieści się sklep „FOTO-OPTYKI" w Bydgoszczy. Wywieszka na drzwiach podaje bardzo różne godziny otwarcia, a często zastępuje ją kartka z napisem: *„Sklep nieczynny z powodu braku ogrzewania"*.

Proponuję zamiast tych niespodzianek dla klientów stały napis: *„Sklep czynny wyłącznie latem — od 1 czerwca do 31 sierpnia. Ogrzewanie tylko słoneczne"*.

Po co szarpać nerwy klientom, zwłaszcza tym z terenu?

JÓZEF ADAMCZYK
Sławno

KAUCJA ZA BUTELKĘ SOKU

Kupując w Delikatesach wałeckich nektar śliwkowy zapłaciłem o 2 zł więcej, niż wynosiła podana na etykiecie cena napoju. Sklepowa oświadczyła, że te 2 złote, to cena butelki, za którą ona musi płacić kaucję. Pokazała mi nawet fakturę, że została za butelki obciążona. Ja wiem, że butelki wkalkulowuje się w cenę towaru i nie powinno się za nie pobierać od konsumenta dodatkowej opłaty.

WIKTOR STOPPEL
Wałcz

Generalnie ma Pan słuszność, że wartość opakowania powinna być wkalkulowana w cenę towaru. Jednak w sytuacji, gdy cena opakowania w proporcji do ceny towaru jest stosunkowo wysoka — nie jest działaniem na szkodę, a działaniem w interesie konsumenta pobieranie osobnej opłaty za opakowanie, które po zwróceniu może być przecież wykorzystane ponownie. Jeżeli odda Pan opróżnioną butelkę — sklep zwróci Panu po prostu wpłaconą kaucję, podobnie, jak robi się to powszechnie przy zwrocie butelek za mleko, śmietanę, wodę mineralną, czy piwo. Jednym słowem — nie widzimy powodu do niezadowolenia.

(b)

Państwowy Ośrodek Maszynowy
w WIEKOWIE, pow. SŁAWNO
prosi wszystkich posiadaczy

KOMBAJNÓW ZIEMNIACZANYCH

woj. koszalińskiego
o zgłoszenie bądź dostarczenie do naprawy kombajnów

najpóźniej do 15 grudnia 1973 r.

Zgłoszone naprawy pozwolą nam ustalić potrzebne ilości części zamiennych sprowadzanych z NRD

K-3997-0

UWAGA! UWAGA!

KOMUNIKAT

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
w MIASTKU

w związku z nadchodzącą zimą

przypomina o obowiązkach

ciążących na właścicielach i zarządcach nieruchomości, kierownikach przedsiębiorstw zakładów i instytucji, wynikających z art. 4 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 22 IV 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach (Dz. U. nr 27, poz. 167) oraz rozdz. VII § 19 pkt. 2 zarządzenia nr 35 ministra gospodarki komunalnej, z dnia 27 VII 1971 r. (Dz. Urz. MGK nr 6, poz. 34)

WYMIENIONE PRZEPISY ZOBOWIĄZUJĄ

osoby i jednostki sprawujące zarząd nad nieruchomościami do oczyszczania ze śniegu, błota i lodu chodnika i jezdni wzdłuż nieruchomości i stosowania środków do usuwania gołoledzi i ślizgawicy.

Równocześnie przypomina się, że kto wykracza przeciw przepisom art. 4 cyt. ustawy — podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 4.500 zł.

K-3929-0

UWAGA **SZANOWNE PANIE** UWAGA

SŁUPSKU

UPRZEJMIE KOMUNIKUJEMY, ŻE

uruchomiliśmy punkty porad fachowych w zakresie kulinarnego sposobu przyrządzania ryb i ich przetworów.

Fachowych porad udzielać będą specjaliści branży rybnej

Chętni pragnący skorzystać z naszej oferty, mogą kontaktować się codziennie telefonicznie lub osobiście w:

restauracji „TAWERNA" w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 129, od godz.9 do 22, tel. 250-46
barze II kat. „TUNEK" w Słupsku, od godz. 9 do 22. tel 74-02

K-3992-0

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW
SŁUPSK, ul. Poznańska 94

PRZYJMIE DO NAPRAWY GŁÓWNEJ

W LISTOPADZIE I GRUDNIU
samochody marki warszawa, nysa, żuk i pochodne

ORAZ ZAWRZE UMOWY NA ROK 1974

K-4030-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWO-WYTWÓRCZA KÓŁEK ROLNICZYCH w KOBYLNICY, ul. Główna 1 **ogłasza II PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki lublin 51, nr rej. EP 28-63, prod. 1953 r. Cena wywoławcza 35.000 zł **Przetarg odbędzie się w Kobylnicy, przy ul. Głównej 1, w dniu 20 XI 1973 r. o godz. 9. Samochód można oglądać codziennie, w godz. od 7 do 15.** Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 12, w przeddzień przetargu. K-4032

POWIATOWY ZAKŁAD WETERYNARII w ZŁOTOWIE ogłasza DRUGI i TRZECI PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego star 25, obudowany, rok prod. 1963, nr silnika 42061, nr podwozia 55423, cena wywoławcza drugiego przetargu 23.000 zł. **Przetarg odbędzie się 28 XI 1973 r., o godz. 10 w Powiatowym Zakładzie Weterynarii w Złotowie, ul. Leśna 9,** gdzie można oglądać samochód codziennie od godz. 10 do 15. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy tut. zakładu lub na konto PZWet. w NBP Złotów nr 616-96-70-21 najpóźniej w przeddzień przetargu. K-4014

PÓŁNOCNE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „ALKA" ZAKŁAD GARBARSKI w KĘPICACH, pow. Miastko **ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty ślusarsko-stolarsko-meblarskie związane z wykonaniem aranżacji wnętrz stołówki zakładowej w Kępicach.** Wartość robót ca 120 tys. zł. **Wykonanie do 31 XII 1973 r.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze i prywatne. **Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „oferta na wykonanie aranżacji wnętrza stołówki", należy składać do 26 listopada 1973 r.** pod adresem: **Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka" Zakład Garbarski w Kępicach** pow. Miastko. **Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 27 XI 1973 r. o godz. 10, w dziale techniki i inwestycji.** Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-4035-0

CENTRALA ZBYTU PAPIERU
I PRZETWORÓW PAPIEROWYCH
w ŁODZI, ul. Więckowskiego nr 33

informuje, iż

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU ŚRODKAMI PRODUKCJI
Toruń-Rudak, ul. Włocławska nr 169, tel. 276-36

PROWADZI SPRZEDAŻ

WYTWORÓW I PRZETWORÓW PAPIEROWYCH

NA ASYGNATY i ROZDZIELNIKI

dla drobnych odbiorców puli zaopatrzeniowej, posiadających swoje siedziby na terenie woj. BYDGOSKIEGO i GDAŃSKIEGO, a od 1 stycznia 1974 r. i OLSZTYŃSKIEGO
Prowadzi również sprzedaż papierów pakowych na asygnaty i rozdzielniki dla odbiorców z terenu woj. KOSZALIŃSKIEGO

K-398/B-0

KOMUNIKAT

W związku ze zbliżającym się sezonem zimowym i wynikającą stąd możliwością powstawania uszkodzeń urządzeń i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych u odbiorców, w wyniku działania mrozu

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
w Kołobrzegu

przypomina,

że w myśl obowiązujących przepisów, zabezpieczenie i utrzymanie w należytym stanie urządzeń i instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, należy do obowiązków właścicieli lub osób działających w ich imieniu, przedsiębiorstw, instytucji oraz lokatorów poszczególnych nieruchomości.

W SZCZEGÓLNOŚCI UŻYTKOWNICY — PRZED NASTANIEM ZIMY, MAJĄ OBOWIĄZEK:

— zabezpieczyć pomieszczenia wodomierzy — przez naprawę uszkodzonych ścian, okien, drzwi lub włazów oraz odpowiednie ich uszczelnienie przed przedostawaniem się wód powierzchniowych lub zaskórnych i utrzymywać je w stanie suchym,
— wykonać izolację cieplną pomieszczeń (studzienek) i wodomierzy wraz z zaworami i obejściami w taki sposób, aby umożliwić dostęp do odczytywania wodomierzy,
— przewody wodociągowe i kanalizacyjne, prowadzone przez pomieszczenia nieogrzewane, w których istnieje możliwość zamarznięcia, należy zaopatrzyć w odpowiednią izolację cieplną. W przypadkach szczególnych, w razie niemożności zabezpieczenia urządzeń przed zamarznięciem, należy przerwać dopływ wody, zdemontować przybory sanitarne, a podejścia zakorkować,
— w ustępach ogólnych, należy doprowadzić do stanu używalności urządzenia ogrzewcze,
— w obiektach użytkowanych sezonowo — w okresie letnim (ośrodki turystyczno-wypoczynkowe, campingi, ogródki działkowe itp.), należy szczególnie starannie dokonać odwodnienia przewodów wodociągowych wewnętrznych i zewnętrznych przyłączy, przez spuszczenie wody w najniższych punktach sieci przy pomocy zaworów, kurków lub korków spustowych.

W przypadkach szczególnie uzasadnionych, należy zlecić PPWiK dokonanie zdjęcia wodomierza na okres zimy.

PODCZAS OKRESU ZIMOWEGO NALEŻY:

— nie dopuszczać do obledzenia pokryć żeliwnych do zasuw, zaworów hydrantowych, studni rewizyjnych i wodomierzowych, kratek ściekowych i innego uzbrojenia ulicznej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, znajdującego się przed posesją na chodniku i połowie szerokości jezdni,
— nie dopuszczać do układania pryzm śniegu i lodu, na wymierzonym uzbrojeniu ulicznej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

PONADTO WZYWA SIĘ WSZYSTKICH ODBIORCÓW WODY KOMUNALNEJ DO:

— niezwłocznego likwidowania wszelkich przecieków i nieszczelności instalacji i przyborów sanitarnych,
— uporządkowania pomieszczeń na wodomierze, zawory, rewizje czyszczakowe,
— umiejscowienia znaków wskazujących zawory, wodomierze, zasuwy, w celu sprawnego ich użycia, w wypadku uszkodzenia instalacji wewnętrznej,
— utrzymania urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w stanie zdatnym do eksploatacji,
— zgłaszania o wszelkich zauważonych awariach lub niesprawnościach urządzeń i instalacji wodno-kanalizacyjnych do właścicieli nieruchomości (MZBM, Spółdzielni Mieszkaniowej, zakładów pracy) lub PPWiK w Kołobrzegu.

W stosunku do winnych zaniedbania wymienionych wskazań, stosowane będą środki wyszczególnione w art. 15 ustawy z dnia 17.II.1960 r., o zaopatrzeniu ludności w wodę (Dz. U. nr 11, poz. 72).

JEDNOCZEŚNIE PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI, ŻE:

W okresie od 1.11.1973 r. do 30.04.1973 r. istnieje przy PPWiK w Kołobrzegu pogotowie techniczne dla usuwania awarii zewnętrznych urządzeń i sieci wodno-kanalizacyjnych.

Szczegółowy wykaz dyżurujących pracowników PPWiK wywieszono, w biurze Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, Administracja Domów Mieszkalnych, Spółdzielni Mieszkaniowej „Dobrobyt" i wielu zakładach pracy oraz biurze PPWiK w Kołobrzegu.

W przypadku braku telefonu domowego u dyżurującego pracownika PPWiK, należy dzwonić pod numer 34-97, który jest czynny całą dobę.

K-4011

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO WZDZ
78-320 Połczyn-Zdrój
ul. Grunwaldzka 34, tel. 495

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1

ORGANIZUJE

KURSY WYUCZAJĄCE ZAWODU
spawania elektrycznego i gazowego palaczy kotłów różnych typów obsługi wózków akumulatorowych i spalinowych, przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza i czeladnika w zawodach:
ŚLUSARZ, ELEKTROINSTALATOR MURARZ, INSTALATOR URZĄDZEŃ WOD.-KAN. i c.o. STOLARZ, KUCHARZ, KELNER
oraz kursy bhp I, II i III stopnia.

K-4001-0

PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 14 XI 1973 r. od godz. 8 do 14

w SZCZECINKU, ul. ul. Nowotki, Matejki, Mostwina, Mickiewicza, Żukowa od nr 69 do końca

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej

K-4037

NOWĄ maszynę dziewiarską dwupłytową — sprzedam. Janusz Krystyna, Białogard, osiedle Chopina 5H/2. Gp-6777

SILNIK ze skrzynią biegów volks wagena 1200 — sprzedam oraz garaż do wynajęcia. Koszalin, tel. 259-26, po szesnastej. Gp-6779

SAMOCHÓD warszawę M-20 — sprzedam. Koszalin, Pawła Findera 41/1. Gp-6780

SYRENĘ 105 nową — sprzedam. Koszalin, tel. 273-80, po siedemnastej. Gp-6778

SYRENĘ 105 nową z PKO — sprzedam. Wiadomość: Szczecinek, ul. tel. 37-05. Gp-6781

SYRENĘ 105 sprzedam oraz kupię fiata 125P po wypadku. Koszalin, tel. 271-78, po godz. 16. Gp-6796

SYRENĘ 104 — sprzedam. Słupsk, tel. 54-92. Gp-6784

WARTBURGA sprzedam. Słupsk, tel. 46-14, dzwonić wieczorem. Gp-6782

SPRZEDAM samochód „Żuk A09" 1973 r. produkcji, skrzyniowiec górnozaworowy. Kołobrzeg, tel. 46-88, godz. 15.00—17.00. Gp 6807-0

TAKSOMETR poltax — sprzedam Koszalin, ul. Chełmońskiego 8/4. Gp-6793

NUTRIE czarne i białe — sprzedam. Kępice, Armii Czerwonej 4A. Gp-6785

KOŻUSZEK męski nowy z czapką i futro baranie — sprzedam. Słupsk, tel. 82-28. Gp-6787

GOSPODARSTWO rolne z inwentarzem żywym o pow. 6 ha, budynki murowane w dobrym stanie (6 km od miasta) — sprzedam. Głobino 28 pow. Słupsk, Stanisław Domański. Gp-6786

ZAGRODĘ ze stadem podstawowym lisów — sprzedam. Słupsk, Kaszubska 44. Gp-6789

TANIO sprzedam dom mieszkalny, pomieszczenie warsztatowe i budynek gospodarczy. Oferty: „Głos Słupski", pod nr 6733-0. Gp-6733-0

PRZYJMĘ na pokój uczennice. Koszalin, ul. Kniewskiego 34/13, po godz. 15. Gp-6758

PRZYJMĘ na pokój dwóch panów niepalących. Słupsk, Racławicka nr 32. Gp-6763

PRZYJMĘ pana na pokój. Słupsk, Świerczewskiego 16/1. Gp-6771

POKÓJ do wynajęcia. Koszalin, ul. Zacisze 6/2, I piętro. Gp-6783

RADOM: spółdzielcze M-3, zamienię na Koszalin. Wiadomość: Koszalin, tel. 250-44, do piętnastej. Gp-6767

ZAMIENIĘ mieszkanie czteropokojowe, II piętro Grottgera, na takie samo na osiedlu Sobieskiego. Słupsk, Banacha 1/72, godz. 16—20 Gp-6788

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne zaopiekuje się starszą osobą, da utrzymanie w zamian za wynajęcie mieszkania. Słupsk, tel. 73-77. Gp-6790

PRZYJMĘ ucznia do zakładu wulkanizacyjnego. Słupsk, ul. Buczka 21, Gp-6765-0

ODDZIAŁ DROGOWY PKP w SZCZECINKU

zawiadamia wszystkich użytkowników

DWÓCH PRZEJAZDÓW KOLEJOWYCH

położonych na linii kolejowej Chojnice—Runowo Pom. w obrębie przystanku osobowego SIEMCZYNO, tj. w km 104 954 leżący w ciągu drogi polnej kolonia Żelisławie — pole i w km 105 601 leżący w ciągu drogi polnej Kolonia Żelisławie — las pow. Szczecinek, że

z dniem 20 XI 1973 r. zaprzestaje się

STRZEŻENIA TYCH PRZEJAZDÓW

Wyżej wymienione przejazdy zamykane rogatkami z przystanku osobowego SIEMCZYNO z dniem 20 XI 1973 r. ulegną przekwalifikowaniu do kat. D niestrzeżone to znaczy rogatki zostaną zdemontowane

W związku z powyższym ostrzega się użytkowników dróg, aby zachowali szczególną ostrożność przy przejeżdżaniu i przechodzeniu przez te przejazdy kolejowe, gdzie oprócz obowiązujących krzyży ostrzegawczych dla przejazdów niestrzeżonych będą ustawione specjalne tablice ostrzegawcze

„UWAGA STRZEŻ SIĘ POCIĄGU"

K-4016-0

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo PKS Zarząd w Koszalinie poszukuje w Drawsku Pomorskim pokoju trzyosobowego, umeblowanego dla pracowników przedsiębiorstwa, od 15 XI 1973 r. Zgłoszenia prosimy kierować pod ww. adresem. K-4006-0

POLSKI Związek Motorowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Koszalinie organizuje kursy kierowców wszystkich kategorii prawa jazdy. Rozpoczęcie kursów 13 listopada 1973 r. o godz. 17. ul. Kaszubska 21. tel. 258-61. K-3976-0

TELEWIZORY szybko naprawiam. Koszalin, telefony: 266-20 lub 303-33. Gp—6646—0

UWAGA! Nowo otwarty zakład w Słupsku, przy ul. Mickiewicza 21/1, świadczy usługi w zakresie naprawy zabawek i sprzętu sportowego. Czynny w godz. od 10 do 16. Gp-6772

UNIEWAŻNIAM pieczątkę o treści: Zakład betoniarski, mistrz N. Miłaszewski Koszalin, ul. Morska 5. Gp-6704

Koleżance

Krystynie Michałkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA
PWGR GÓRAWINO
ORAZ RADA ZAKŁADOWA

Kandydaci na radnych
Powiatowej Rady Narodowej

Na podstawie art. 46 Ordynacji Wyborczej do rad narodowych Powiatowa Komisja Wyborcza w Słupsku podaje do wiadomości, że w okręgach wyborczych utworzonych dla wyboru Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku zarejestrowane zostały następujące listy kandydatów na radnych, zgłoszone przez Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Słupsku:

OKRĘG WYBORCZY NR 1 (GMINA POBŁOCIE)

Julian Taszarek — zastępca dyrektora Oddziału NBP w Słupsku; **Katarzyna Zawadzka** — rolnik z Pobłocia; **Zygmunt Albrecht** — rolnik z Pobłocia; **Jan Jarzębiński** — robotnik Stacji Hodowli Roślin Stowięcino; **Jerzy Jóskowski** — traktorzysta Kółka Rolniczego w Rzuszczach; **Robert Peta** — rolnik z Cecenowa.

OKRĘG WYBORCZY NR 2 (GMINA GŁÓWCZYCE)

Janusz Wolski — prokurator powiatowy; **Józef Maciejczyk** — z-ca dyrektora Kombinatu Łąkarskiego w Główczycach; **Henryk Mierzejewski** — lekarz med., kierownik Ośrodka Zdrowia w Żelkowie; **Stanisława Matuszak** — rolnik ze Szczypkowic; **Hubert Peta** — rolnik ze Skórzyna; **Marianna Grabowska** — rolnik z Klęcina; **Jan Makowski** — rolnik z Choćmirówka; **Elżbieta Grzeza** — księgowa MBM w Główczycach; **Stanisław Wenta** — robotnik SHR w Skórzynie.

OKRĘG WYBORCZY NR 3 (GMINA SMOŁDZINO)

Tadeusz Marciniak — kierownik Powiatowego Zakładu Weterynarii w Słupsku; **Stanisław Gomel** — rolnik z Wierzchocina; **Zofia Piszko** — rolnik ze Smołdzińskiego Lasu; **Andrzej Baczyński** — lekarz wet., kierownik Punktu Wet. w Gardnie Wielkiej; **Mieczysław Piotrowski** — piekarz w GS w Smołdzinie; **Józef Barczyk** — rolnik ze wsi Czysta; **Zdzisław Gołębiowski** — robotnik grupy remontowej Kombinatu PGR w Objeździe.

OKRĘG WYBORCZY NR 4 (GMINA OBJAZDA)

Antoni Ciepłuch — sekretarz PK ZSL; **Czesław Fudala** — rybak Sp-ni Pracy „Jesiotr" w Rowach, **Kazimierz Fikus** — sekretarz Rady Zakładowej kombinatu PGR Objazda; **Augustyn Mazurkiewicz** — rolnik z Dębiny; **Ryszard Chróścicki** — rolnik z Machowina; **Bronisław Plizga** — robotnik Kombinatu PGR Objazda.

OKRĘG WYBORCZY NR 5 (GMINA BRUSKOWO WIELKIE)

Bolesław Auguścik — rolnik z Bruskowa Małego; **Franciszek Gołofit** — rolnik z Bierkowa; **Wincenty Bagiński** — rolnik z Bruskowa Małego; **Bernard Olschewski** — traktorzysta PGR Strzelino; **Halina Guzek** — rolnik z Bierkowa; **Eugeniusz Malinowski** — rolnik z Bruskowa Małego; **Kazimierz Sypek** — rolnik z Charnowa.

OKRĘG WYBORCZY NR 6 (GMINA DUNINOWO)

Bolesław Kozłowski — rolnik z Pęplina; **Stanisław Nowakowski** — rzemieślnik z Wodnicy; **Lesław Rękas** — rolnik ze Starkowa; **Michał Jaworski** — rolnik z Możdżanowa; **Józef Domański** — rolnik ze Starkowa; **Stanisław Derdziński** — rolnik z Zaleskiego.

OKRĘG WYBORCZY NR 7 (GMINA KOBYLNICA)

Edwin Duraj — kierownik Inspektoratu DBRol. w Słupsku; **Józef Matusik** — dyrektor Kombinatu PGR Sycewice; **Władysław Świnder** — lekarz med., zastępca dyrektora ZOZ w Słupsku; **Kazimierz Barszczewski** — rolnik z Bolesławic; **Jan Koniczuk** — rolnik z Lulemina; **Aleksander Tejchman** — robotnik PGR Kczewo; **Bożena Jurga** — naucz. Szkoły Podst. w Kobylnicy; **Bogumiła Siwiec** — rolnik z Kończewa, **Tadeusz Ludwicki** — nauczyciel Szkoły Podst. w Żelkówku; **Marian Spała** — rolnik z Łosina; **Wincenty Łukasiak** — główny zootechnik kombinatu PGR Sycewice; **Czesława Abrycka** — bibliotekarka Biblioteki Gminnej w Kobylnicy.

OKRĘG WYBORCZY NR 8 (GMINA DĘBNICA KASZUBSKA)

Zygmunt Kołodziej — sekretarz KMiP PZPR; **Janusz Paluchowski** — nauczyciel Technikum Rolniczego; **Antoni Wardyński** — kierownik PGR Łabiszewo; **Bożena Kołodziej** — pracownica ZNMR w Dębnicy Kaszubskiej; **Roman Zakrzewski** — mistrz garbarski Garbarni w Dębnicy Kaszubskiej; **Bolesław Holak** — rolnik ze Starnic; **Piotr Hływa** — kierownik kina w Dębnicy Kaszubskiej.

OKRĘG WYBORCZY NR 9 (GMINA DAMNICA)

Jarosław Duchnowicz — sekretarz KMiP PZPR; **Edward Poleszak** — oficer KMiP MO; **Stanisław Szuwalski** — przewodniczący ZP ZSMW; **Marian Karmelita** — lekarz weterynarii punktu wet. w Damnicy; **Andrzej Werner** — dyrektor POHZ w Bobrownikach; **Jerzy Remiszewski** — lekarz wet. Kombinatu PGR Malczkowo; **Kazimiera Chęcińska** — rolnik z Damnicy; **Bolesław Gralak** — rolnik z Damnicy; **Jan Bigott** — robotnik Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Karżniczce.

OKRĘG WYBORCZY NR 10 (GMINA SŁUPSK)

Hieronim Pleskot — dyrektor Kombinatu PGR Kusowo; **Włodzimierz Balik** — robotnik Kombinatu PGR Kusowo; **Teodor Kowal** — pracownik umysłowy ZREMB w Jezierzycach; **Edward Koziński** — działacz społeczny; **Alfons Bigus** — kierowca SHR w Kukowie; **Antoni Kapustka** — rolnik z Włynkowa; **Leokadia Kubiak** — rolnik z Siemianowic; **Tekla Strzała** — rolnik z Włynkowa; **Alicja Wiktorzak** — nauczycielka Szkoły Gminnej w Jezierzycach; **Anela Januszkiewicz** — rolnik z Wiklina.

OKRĘG WYBORCZY NR 11 (GMINA ŁUPAWA)

Bogusław Pelz — nadleśniczy w Łupawie; **Wacława Paczyńska** — instruktor ds KGW w PZKR; **Jerzy Brosz** — dyrektor Szkoły Podst. w Łupawie; **Henryk Baranowski** — robotnik Lęborskich Zakł. Przem. Torfowego — Zakład w Wieliszewie; **Anna Nałęcz** — robotnica PGR Poganice; **Władysława Kanclerska** — kierowniczka Przedszkola w Karżnicy.

OKRĘG WYBORCZY NR 12 (GMINA POTĘGOWO)

Anatol Czerwiakowski — działacz społeczno-gospodarczy; **Zbigniew Ulaszek** — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Potęgowie; **Teresa Pudek** — rolnik ze wsi Czerwieniec; **Genowefa Szymańska** — robotnica SHR w Karżnicy; **Stanisław Filarowski** — kierownik SOP w Potęgowie; **Maria Kucińska** — rolnik z Runowa.

OKRĘG WYBORCZY NR 13 (MIASTO USTKA)

Mieczysław Sroczyński — działacz FJN; **Zbigniew Hajduk** — sekretarz PK SD w Słupsku; **Władysława Rosińska** — działaczka społeczna; **Aleksander Kowalczuk** — pracownik Stoczni w Ustce; **Zygmunt Szulak** — działacz społeczny; **Henryk Wasak** — lekarz med. pracownik ZOZ w Słupsku; **Teresa Barnowska** — pracownica PPiUR „Korab" w Ustce; **Aleksandra Urbanek** — robotnica Stoczni w Ustce; **Józef Szczepański** — robotnik Stoczni w Ustce; **Leokadia Kasprzyk** — robotnica PPiUR „Korab" w Ustce; **Lech Hubar** — kierownik Lecznicy Zwierząt w Ustce; **Krystyna Mróz** — robotnica Spółdzielni „Łosoś" w Ustce.

Do wyborów – 27 dni

30 proc. słupszczan sprawdziło spisy

— Zwiększyło się tempo sprawdzania spisu wyborców w Słupsku. Ogółem do nie dzieli włącznie lokale obwodowych komisji wyborczych odwiedziło łącznie 15,5 tys. osób a więc około 30 proc. uprawnionych do głosowania. Sprostowano zdarzające się błędy w pisowni nazwisk, uzupełniano inne dane.

Najlepiej, jak dotychczas przebiega sprawdzanie list w obwodach nr 1 (Szkoła Podstawowa nr 6), 7 (Szkoły Medyczne), 13 (Szkoła Podst. nr 11).

Najwięcej kłopotów natomiast mają członkowie komisji obwodowych nr 12 (Lic. Ekonomiczne), 18 (klub „Nadrzecze") i 20 (Szkoła Obuwnicza).

Po zakończeniu sprawdzania (ostatni dzień przypada na nie dzielę 18 bm.) nastąpi uaktualnienie spisów, co jest dość żmudną pracą.

× × ×

W powiecie trudniej obliczyć aktualną sytuację w poszczególnych obwodach.

Wczoraj odwiedziliśmy Łupawę. Tamtejsza komisja obwodowa mieszcząca się w szkole, odnotowała już wizyty 70 proc. osób ujętych na listach, przy czym mieszkańcy Grąbkowa zakończyli już sprawdzanie spisów, a komisja czeka na Malczkowo, które ma największe zaległości.

(emte)

Legitymacje z rąk weterana

W Szkole Podstawowej nr 4 zorganizowano uroczysty apel, poświęcony 56. rocznicy Rewolucji Październikowej, z udziałem klas V—VIII i całego grona nauczycielskiego. Przybył również uczestnik Rewolucji Październikowej — Włodzimierz Kośmicz.

Uczniowie klas piątych zostali przyjęci do Szkolnego Koła TPPR a legitymacje wręczał im Wł. Kośmicz.

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY zaprasza na przedstawienie komediofarsy Vojmila Rabadana „Raj na ziemi, czyli żona niema".

Z młodzieżą i o młodzieży

Pojutrze – nasza „telesonda"

Słupsk jest miastem młodych — powtarzamy to często i z uzasadnieniem. Mamy przecież w mieście wiele szkół, w większości zakładów młodzież stanowi sporą część załóg. Udział młodzieży w życiu Słupska, a także powiatu — jest znaczny. Młodzi robotnicy, rolnicy, technicy, inżynierowie, nauczyciele, by wymienić tylko niektóre grupy, tworzą nowe wartości. W przyszłości zwiększy się również udział młodych w kierowaniu miastem i powiatem. Na listach kandydatów do narodowych rad różnych szczebli około 25 proc. stanowią reprezentanci młodzieży.

Jeszcze przed spotkaniem z kandydatami na radnych pragniemy zasięgnąć opinii najmłodszych wyborców na kilka ważnych tematów. Wspólnie z Radą Powiatową Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej organizujemy więc pojutrze — 15 bm. (czwartek), w godz. 10—14, telefoniczną sondę.

Ze względu na ograniczony czas określamy ramy „sondy" i prosimy o wypowiedzi na wymienione poniżej tematy:

*** Jak oceniacie efekty pracy organizacji młodzieżowej w swoim środowisku (zakładzie pracy, instytucji, szkole)?**

*** Co zmienilibyście w swoim środowisku, co poprawilibyście?**

*** Co, waszym zdaniem może pomóc w wyzwalaniu inicjatywy?**

*** Co młodzież może i powinna zrobić dla siebie, środowiska, miasta, powiatu?**

*** Jak widzicie swoje miejsce w miejscu pracy szkole, osiedlu?**

Zależy nam na szczerych wypowiedziach, bo tylko takie dać mogą pojęcie o poglądach młodzieży. Do udziału w naszej telesondzie zapraszamy i Czytelników, którzy co prawda wyszli już z wieku młodzieżowego, ale są młodzi duchem, interesują się sprawami młodych.

Jeśli ta forma zbierania opinii i propozycji przyjmie się, to będziemy organizować następne, poświęcone innym tematom.

Przypominamy: czwartek, godz. 10—14.

Śladem naszych INTERWENCJI

NIE BĘDZIE „PRZYJĘCIA TOWARU"

Reakcja Prez. MRN w Ustce na nasze notatki o zamknięciu sklepów podczas przyjęcia towaru była natychmiastowa. Oto otrzymaliśmy odpis pisma skierowanego do Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, w którym czytamy:

„W związku z licznymi interwencjami mieszkańców Ustki, potwierdzonymi notatką w „Głosie", w sprawie przerw w pracy sklepów spożywczych z powodu przyjęcia towaru, Prez. MRN w oparciu o zarządzenie ministra handlu wewnętrznego podjęło uchwałę zabraniającą równoczesnego zamykania sklepów WSS i WPHS. WPHS winno tak ustalić plan dostaw, żeby nie ucierpiał na tym klient".

(f)

BADANIA KONTROLNE

Na badania rentgenowskie metodą zdjęć małoobrazkowych zgłoszą się do Przychodni Przeciwgruźliczej (ul. Buczka 2) mieszkańcy następujących rejonów Słupska:

DZISIAJ, godz. 9 — ul. Elektoralna 115—116, godz. 10 — ul. Przemysłowa 118—120, 128, godz. 11—15 ul. Poznańska 36—38, 55, 83, 86—88, godz. 15—18 — Internat Technikum Drzewnego.

ŚRODA, godz. 9—18 — Internat Technikum Drzewnego.

DWA lata temu było tutaj szczere pole Teraz obok domów, budowanych tradycyjną metodą, pojawiły się na osiedlu Sobieskiego oznaki postępu w technologii, jak np. dom na pierwszym planie. Przygotowała go nowa wytwórnia SPB.

Fot. J Maziejuk

13 LISTOPADA WTOREK

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od g. 10—16, w soboty do 14.

telefony

60-11 — zachorowania
Inf. kolej. 81-10
Taxi:
39-09 ul Murarska
38-24 pl Dworcowy
taxi bagaż 49-80

dyżury

Apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

wystawy

MUZEUM Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od g 13—20. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego;
KLUKI — Zagroda Słowińska — otwarta na żądanie od g. 10—16. Wystawa — Kultura materialna i sztuka Słowińców.

kino

MILENIUM — W pustyni i w puszczy (polski, l. 7) — g. 13.45, 16, 18.15 i 20.30
POLONIA — Telegram (radziecki, l. 7) — g. 15
— Andriej Rublow (radz. l. 16) pan. — g. 17 i 20
RELAKS — Wódz Indian Tecumseh (NRD, l. 11) pan. — g. 15.30, 17.45 i 20.

USTKA

DELFIN — Bitwa w wąwozie (radz., l. 11) pan. — g. 18 i 20

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Ostatni wojownik (USA, l.16) pan. — g. 19

DĘBNICA KASZUBSKA

JUTRZENKA — Maks i ferajna (franc., l. 16) — g. 18

ZDARZENIA i WYPADKI

* PODCZAS jazdy na motocyklu przewrócił się na jezdni 19-letni Mieczysław B. z Przewłoki, doznając urazu głowy i wstrząśnienia mózgu. Pechowego motocyklistę przewieziono do szpitala.

* KILKA przypadków niebezpiecznych okaleczeń dłoni podczas pracy zanotowano na wsi. Między innymi w następstwie takiego wypadku amputowano palce dłoni Mirosławowi S. i Ignacemu Z. (tem)

„GŁOS KOSZALIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 75-604 Koszalin. Telefony: centrala — 279-21 (łączy ze wszystkimi działami) redaktor naczelny i sekretariat — 226-93 zastępca redaktora naczelnego — 242-08, sekretarz Redakcji — 251-01, zastępcy sekretarza Redakcji — 233-09, Dział Partyjny — 251-14 Dział Ekonomiczny — 243-53 Dział Rolny — 245-59, Dział Miejski — 224-95 Dział Terenowy — 251-57 Dział Kulturalny i Dział Sportowy — 251-40 Dział Łączności z Czytelnikami — 250-05, Redakcja nocna (ul. Alfreda Lampego 20): Dział Sportowy — 246-51, redaktor dyżurny — 244-75.

„GŁOS SŁUPSKI" — plac Zwycięstwa 2, I piętro 76-201 Słupsk tel 51-95 Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Findera 27a 75-721 Koszalin tel 222 91 Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30,50 zł kwartalna — 91 zł półroczna — 182 zł roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch" i poczty Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch" ul Pawła Findera 27a 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono Prasowe Zakłady Graficzne Koszalin, ul Alfreda Lampego 18 Nr indeksu 35018.

DŻUDO

Na VI miejscu w kraju

Jak już informowaliśmy, czwarty rzut I-ligi w dżudo przyniósł duży sukces reprezentantowi koszalińskiej Gwardii Marianowi Tałajowi, który wywalczył pierwszą lokatę w kategorii lekkiej.

W turnieju w Lublinie startowali również dwaj inni nasi reprezentanci — Andrzej Pawlak i Janusz Urbański. Obaj walczyli w wadze średniej. Wylosowali trudnych przeciwników i mimo ambitnej postawy zostali wyeliminowani.

Łącznie po podliczeniu punktów we wszystkich turniejach (w poszczególnych kategoriach), Marian Tałaj wywalczył zdecydowanie pierwsze miejsce w wadze lekkiej.

Drużynowym mistrzem Polski zostało gdańskie Wybrzeże, które wyprzedziło drużynę warszawskiej Gwardii. Na szóstym miejscu sklasyfikowano zespół koszalińskiej Gwardii.

Jest to najwyższa lokata, jaką w tym roku wywalczyli sportowcy województwa koszalińskiego walczący o krajowe prymaty w kategorii seniorów.

(R)

Iskra i Budowlani pierwsi na półmetku

PIŁKA NOŻNA

W ub. niedzielę piłkarze klasy A grupy północnej seniorów i juniorów zakończyli rozgrywki mistrzowskie rundy jesiennej. Wcześniej, bo już przed dwoma tygodniami, zakończyli I rundę piłkarze klasy A grupy południowej.

Prowadząca przez dłuższy czas w tabeli Garbarnia Kępice została zdystansowana na finiszu przez drużynę białogardzkiej Iskry. Po weryfikacji spotkań przez WGiD, tytuł mistrza jesieni zapewnili sobie piłkarze Iskry. Wyniki ostatniej kolejki nie wpłyną na zmianę przodownika, albowiem drużyna białogardzka wyprzedza zespół Korabia przewagą 3 punktów.

W rozgrywkach juniorów wcześniej pierwsze miejsce zapewnili sobie młodzi piłkarze Budowlanych Świdwin, którzy po weryfikacji spotkań z ub. niedzieli wyprzedzają juniorów Garbarni przewagą 4 pkt. Na marginesie należy dodać, że w ostatnim meczu rundy jesiennej Budowlani pokonali rezerwy Czarnych 2:0. Tak więc zespół świdwiński zdobył w sumie 22 pkt.

Oto komplet zweryfikowanych spotkań klasy A seniorów i juniorów z dnia 4 bm. oraz tabela:

GRUPA I

SENIORZY

Iskra — Bałtyk II 4:0
LZS Potęgowo — Sokół Karlino 4:0
Głaz Tychowo — Bytovia 3:2
Korab — Budowlani 2:2
Czarni II Słupsk — Kotwica 1:2
Gryf II — Mechanik B. 7:0
Garbarnia — LZS Biesiekierz 4:0
Bytovia — LZS Potęgowo 2:0 (mecz zaległy)
LZS Biesiekierz — Gryf II Słupsk 0:2 (mecz zaległy).

Iskra	21: 3	34— 9
Korab	19: 5	26— 7
Garbarnia	18: 6	28— 9
LZS Biesiekierz	15: 9	25—23
Gryf II	14: 8	31—19
Kotwica	12:12	19—22
Głaz	11:13	30—28
Czarni II Sł.	9:11	14—15
Budowlani	9:15	15—23
Bałtyk	9:15	12—21
Bytovia	9:15	17—25
LZS Potęgowo	8:18	21—26
Mechanik B.	6:16	13—31
Sokół	4:20	16—30

Do rozegrania pozostały zaległe mecze: Czarni II — Gryf II oraz Mechanik B. — Czarni II.

JUNIORZY

Iskra — Bałtyk 1:6
LZS Potęgowo — Sokół 6:1
Głaz — Bytovia 2:3
Korab — Budowlani 7:1
Czarni II — Kotwica 1:2
Garbarnia — LZS Biesiekierz 8:2

(sf)

JUNIORZY GWARDII „MISTRZAMI JESIENI"

Wczoraj piłkarze klasy okręgowej seniorów i juniorów oraz klasy A zakończyli I rundę rozgrywek mistrzowskich. Jak już informowaliśmy, w klasie seniorów tytuł „mistrza jesieni" wcześniej zapewnili sobie piłkarze słupskiego Gryfa, wyprzedzając o 2 pkt lokalnego rywala drużynę Czarnych. Gryfici objęli prowadzenie zaraz po pierwszej kolejce spotkań nie oddając go do końca rundy.

Wyjaśniona została sprawa pierwszego miejsca w klasie okręgowej juniorów. Na finiszu rozgrywek, po zweryfikowaniu przez WGiD spotkań rozegranych 4 bm. oraz meczów: Gwardia — Olimp i Gwardia II — Gryf II, (które odbyły się 1 listopada) — premię jesieni zdobyli juniorzy koszalińskiej Gwardii, zespół ten zrównał się dorobkiem punktowym z drużyną Gryfa i wyprzedza słupszczan korzystniejszą różnicą bramek.

Jako curiosum jesiennej rundy rozgrywek juniorów należy odnotować fakt, że do tej pory do Wydziału Gier i Dyscypliny koszalińskiego OZPN nie wpłynęło jeszcze sprawozdanie sędziowskie z meczu Iskra — Victoria, który zgodnie z terminarzem miał być rozegrany 30 września o godz. 15

W uzupełnieniu wczorajszego serwisu informacyjnego ze spotkań juniorów nadmieniamy, że mecz Iskra — Lech Czaplinek, który odbył się w Białogardzie przyniósł zwycięstwo juniorom Lecha 3:1.

Oto tabela po ostatniej kolejce spotkań (nadmieniamy, że mecze ostatniej rundy zweryfikowane zostaną w najbliższy czwartek):

Gwardia	24:2	50—7
Gryf	24:2	36—7
Darzbór	19:7	34—14
Lech Czaplinek	17:9	38—17
Sparta	15:11	27—14
Victoria	14:10	26—21
Czarni Słupsk	14:10	16—19
Gwardia II	10:14	25—30
Sława	8:18	17—24
Gryf II	8:16	16—32
Iskra	7:17	18—35
Bałtyk	7:19	14—36
Olimp	7:19	11—46
Pogoń	5:19	11—40

(sf)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* W STOLICY Rumunii, na turnieju przyjaźni w dżudo, dobre miejsca zajęli nasi młodzi reprezentanci. W grupie zawodników 16—17 lat w kategorii do 75 kg, Jan Kościółek zajął drugie miejsce, a w kategorii powyżej 85 kg Andrzej Salakowski podzielił z Rumunem Coteanu trzecie miejsce.

* W PIERWSZYM MECZU 1/8 finału Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn Akademik Sofia pokonał USM Berkane (Maroko) 112:53 (48:23) Rewanż odbędzie się w Sofii w najbliższy wtorek.

* W ZAKOŃCZONYM w Opolu międzynarodowym turnieju podnoszenia ciężarów doszło do międzypaństwowych spotkań drugich reprezentacji Polski i Bułgarii oraz młodzieżowych zespołów Polski i ZSRR. Polacy wygrali z Bułgarią 6:3, a z ZSRR 5:4.

* ZWYCIĘSTWEM reprezentantów NRD zakończył się drużynowy turniej w dżudo, rozegrany w Berlinie. Oto końcowa kolejność: 1. NRD — 52 pkt, 2. Austria — 30 pkt, 3. Belgia — 22 pkt, 4. Holandia — 10 pkt.

Pod koszem ekstraklasy...

W rewanżowych spotkaniach o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn uzyskano wyniki: Legia — Polonia 96:82, Spójnia — Lublinianka 51:50, Wisła — Pogoń 83:67, Lech — Wybrzeże 65:67. Po tej rundzie spotkań w tabeli bez porażki prowadzi Legia — 12 pkt przed Śląskiem, Resovią, Wisłą i Lechem po 10 pkt.

...i klasy A

W spotkaniach o mistrzostwo klasy A, rezerwy koszalińskiego Bałtyku zdeklasowane zostały przez zespół człuchowskiego Piasta. Człuchowianie rozstrzygnęli to spotkanie na swoją korzyść 109:48.

W zespole gości najcelniej strzelał Pliszka — 38 pkt. W pojedynku Iskry Białogard i Sparty Złotów lepsi okazali się koszykarze Białogardu. Wynik: 87:65 (44:32). Najwięcej punktów dla Iskry zdobył Kozłowicz — 24, dla pokonanych Pieńkowski — 24.

W zaległym spotkaniu Iskry z człuchowskim Piastem padł wynik 78:72 dla Iskry.

W drużynie Iskry Dąbrowski zdobył 25 pkt, w zespole człuchowskim Pliszka — 24.

*

W spotkaniu juniorów starszych Bałtyk przegrał ze Szkolniakiem Bonin 57:80 a w meczu juniorów młodszych AZS Koszalin pokonał Kotwicę 67:56 (R)

13 LISTOPADA WTOREK STANISŁAWA

radio

PROGRAM I

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00 9.00 10.00, 12.05, 15.00 16.00, 20.00, 23.00 24.00 1.00 2.00 i 2.55

6.05 Gimnastyka 16.15 Muz. wycinanki 6.25 Takty i minuty 6.40 Sportowcy wiejscy, na start! 6.45 Takty i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Studio nowości 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie 7 stolic 8.35 Olsztyński koncert rozrywkowy 9.05 Nonstop wokalny 9.30 Radio Praga prezentuje 9.45 Grają i śpiewają polskie zespoły studenckie 10.08 Musical po polsku 10.30 „Dojrzewanie" — fragm. pow. 10.40 „Love is blue" i inne przeboje 11.00 Nonstop polskich melodii 11.25 Refleksy 11.30 Koncert 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Graj kapelo, graj od ucha 12.30 Melodie rozrywk. 12.50 10 minut dla Daniela 13.00 Wieś tańczy i śpiewa 13.20 Rolniczy kwadrans 13.35 „Paryskie tango" i inne przeboje na głosy 14.00 Ze świata nauki i techniki 14.05 Muzyczny omnibus 14.30 Sport to zdrowie! 14.35 Melodie dla żołnierzy 14.05 Dźwiękowe pocztówki z kraju 15.30 Listy z Polski 15.35 Dźwiękowe pocztówki ze świata 16.10 W kręgu bułgarskiej muzyki rozrywkowej 16.30 Płyty — ZSRR 17.00 Studio Młodych 17.15 Koncert bez biletu 17.50 Klient — nasz partner 18.05 Przeboje na start 18.30 Studium Wiedzy Politycznо-Społecznej 18.40 Z taśmoteki Studia Rytm 19.05 Muzyka i Aktualności 19.30 Barok dla wszystkich — aud. 20.15 Gwiazdy polskich estrad 20.50 Kronika sportowa 21.00 Recital C. Baglioniego 21.25 Aktualn. kulturalne 21.30 Rytm, taniec, piosenka 22.05 Koncert życzeń 22.25 Co słychać w świecie? 22.30 Rytm, taniec piosenka 23.10 Korespondencja z zagranicy 23.15 Jam Session — aud. 0.05 Kalend. Nauki Polskiej 0.10—2.55 Program z Katowic.

PROGRAM II

Wiad.: 3.30 4.30 5.30. 6.30. 7.30. 8.30 12.30 18.30 i 23.30

6.10 Kalendarz 6.15 Jęz. rosyjski 6.35 Komentarz dnia 6.40 Ze skarbnicy folkloru — Kurpie 6.50 Gimnastyka 7.00 Minioferty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 W radiowym tyglu 7.45 Pozytywka 8.35 Z mikrofonem w fabryce 9.00 Dla kl. IV lic. (jęz. polski) 9.30 Śpiewają „Wrocławskie Skowronki Radiowe" 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Poetycki koncert życzeń 10.30 Koncert 11.00 Antykwariat z kurantem 11.20 B. Bardot w roli piosenkarki 11.35 Dla rodziców 11.40 Skrzynka PCK 11.40 Melodie śląskie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Pieśni, tańce i przyśpiewki Mazowsza 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 T. Nikołajewa gra 24 preludia i fugi op. 87 D. Szostakowicza 13.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) 13.20 Minirecital E. Dymitrowa 13.35 „W zajeździe" — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 F. Rączkowski gra na organach 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Muz. operowa 16.00 Wypoczynek i turystyka 16.15 Laureaci tegorocznego IV Ogólnopolskiego Festiwalu Młodych Muzyków w Gdańsku 16.43 Warszawski Merkury 16.58—18.20 Rozgłośnia Warszawsko-Mazowiecka 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Widnokrąg 19.00 Studio Młodych 19.15 Jęz. angielski 19.30 Miłość na dwa głosy — mag. literacko-muz. 21.00 Nowiny i nowinki muzyczne 21.15 Zwierzenia wieczorne 21.50 Wiad. sportowe 21.55 O wychowaniu 22.05 Impresje muzyczne Z. Sierpińskiego 22.30 Kalejdoskop kulturalny 23.00 Po raz pierwszy na antenie 23.40 Z muzyki XX wieku.

PROGRAM III

Wiad.: 5.00 6.00 i 12.05

Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00

6.05 Zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Zegarynka 7.30 Sandomierskie gawędy i legendy 7.40 Zegarynka 8.05 Mój magnetofon 8.30 Program dnia 8.35 Przeboje z estrady 9.00 „Ludzie na błotach" — odc. pow. 9.10 Dawne duety — nowe duety 9.30 Nasz rok 73 9.45 W. A. Mozart: symfonia Es-dur KV 543 10.10 Z kompozytorskiej teki A. Kopffa 10.35 Dzień jak co dzień 11.45 „Córka czasu" — odc. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Studio Instrumentalne P. Figla 12.25 Za kierownicą 13.00 Na kieleckiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Archiwalia „Polskich Nagrań" 15.30 „Z Węgrowa na Zamek" — rep. 15.45 „Ballada na flet" T. Stańki 16.00 W kręgu jazzu 16.25 Rytmiczne przeboje W. Skowrońskiego 16.45 Nasz rok 73 17.05 „Ludzie na błotach" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 „Zawsze jestem w Polsce" 18.01 C. Fuller z zespołem „The Jazz Clan" 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Aktorki filmowe śpiewają 19.05 Skrzypce ze swingiem 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muz. poczta UKF 20.00 Dzieła i twórcy 20.40 Jęz. niemiecki 20.55 Przebój za przebojem 21.25 Recital harfowy E. Taborda 21.40 Na poboczu wielkiej polityki 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Szosa Wołokołamska" — odc. pow. 22.45 Kwadrans dla zespołu „Geordie" 23.00 Jesienne pejzaże i nastroje 23.05 „Pieśń wędrujących dusz" — na instrumenty 23.30 Śpiewa M. Kubasińska z zespołem „Break out" 23.45 Program na środę 23.50 Gra Orkiestra C. Basiego.

Koszalin

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.00 Nagroda za dobre mleko — aud. T. Tałandy 6.40 Studio Bałtyk 16.43 Omówienie programu dnia 16.45 15 minut w rytmie walca 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Zgoda buduje — rozmowa przed mikrofonem 17.25 Grają i śpiewają polskie zespoły młodzieżowe 17.40 Przeglądamy nowe książki 17.50 Audycja w języku ukraińskim w oprac. J. Muszyńskiego 18.20 Muzyka i reklama 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

telewizja

10.30 „Szpady i złotowłosa" — I odc. francuskiego filmu seryjnego „Pani de Monsoreau"
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 „Rodzina Durtolów" — odc. IX franc. filmu seryjnego (kolor)
17.10 „Mieszanka po polsku" — program publ.
17.35 Telereklama
17.40 Konsultacja — program publicystyczny
18.10 Na altówce miłosnej gra Błażej Sroczyński
18.25 Film krótkometrażowy
18.45 Z cyklu „Spotkania przed wyborcze" — program pt. „Bilans szczeciński"
19.10 Przypominamy, radzimy
19.20 Dobranoc: Mieszkaniec zegara z kurantem
19.30 Dziennik (kolor)
20.15 „Pani de Monsoreau" — powtórzenie filmu
21.10 Interstudio — „Bułgaria z pieśnią i wierszem" — program muzyczno-poetycki (kolor)
22.25 Dziennik (kolor)
22.40 Wiad. sportowe
22.50 Program na środę

PROGRAMY OŚWIATOWE:

10.00 Jęz. polski dla kl. VI — Walenty Katajew: „Samotny biały żagiel"; 15.20 TVTR. Matematyka — l. 31 oraz 15.55 Uprawa roślin — l. 19.

PZG F-5

ALICJA nr 3

Zygmunt Zeydler-Zborowski

(16)

Sytuacja stawała się groźna. Mogłem wprawdzie wziąć taksówkę, ale musiałbym zapłacić za kurs około dwudziestu dolarów, co przy stanie moich finansów było rzeczą zupełnie nierealną. Za ostatnie pięć tysięcy lirów kupiłem dla Bożeny czepek kąpielowy, taki z kwiateczkami, o którym od dawna marzyła i zostało mi tysiąc lirów na zapłacenie wstępu na lotnisko.

Co robić? Wyczułem, że Joanna i Alfredo również w danej chwili nie dysponują większymi funduszami i że niezbyt jest im na rękę płacić za taksówkę. Musiałem jednak jakoś dostać się na lotnisko.

Joanna jest kobietą przedsiębiorczą i nie tak łatwo poddaje się przeciwnościom losu. Usiadła więc przy telefonie i zaczęła nawiązywać kontakt z rodziną swego małżonka oraz z rozmaitymi znajomymi i przyjaciółmi, opowiadając każdemu o moich kłopotach. Przeważnie jednak jej rozmówcy udawali, iż nie rozumieją o co chodzi, wyrażali swoje ubolewanie, narzekali na ciągłe strajki i odkładali słuchawkę. Wreszcie jakiś daleki kuzyn Alfreda zaofiarował się odwieźć mnie swoim wozem na lotnisko. Kochany Bruno. Miałem ochotę wycałować go z dubeltówki.

Samolot odlatywał około jedenastej. Wstałem więc o świcie, spakowałem się, zjadłem śniadanie i już o dziewiątej byłem gotowy do drogi. Joanna i Alfredo mieli mi towarzyszyć.

Wszyscy troje usadowiliśmy się w pokoju recepcyjnym, zwanym po włosku soggiorno i czekaliśmy cierpliwie, zamieniając ze sobą nic nie znaczące, konwencjonalne zdania. Czas mijał a Bruno nie nadciągał. Zacząłem się denerwować. Wiedziałem przecież, że muszę na lotnisku odbyć formalności paszportowe i odprawę celną. Powinienem być co najmniej na godzinę przed odlotem. Nawet wyścigowy wóz w tym tłoku nie może rozwinąć odpowiedniej szybkości.

Przechadzałem się nerwowo po pokoju. Alfredo co chwilę spoglądał na zegarek i podbiegał do okna. Najwięcej opanowania okazywała Joanna.

W momencie kiedy uspokoiłem się, doszedłszy do przekonania, że nie zdążę i że muszę odłożyć mój wyjazd, wpadł zdyszany Bruno. — Presto! Presto! — krzyknął od drzwi i porwał moją walizę. Żwawo ruszyliśmy w ślad za nim.

Przyjechaliśmy dosłownie w ostatniej chwili. Nie miałem nawet czasu, żeby się przyzwoicie pożegnać. Wydałem tylko jakiś niezrozumiały okrzyk i popędziłem ku wyjściu. Formalności załatwiłem błyskawicznie. Zarówno urzędnicy sprawdzający paszporty jak i ci z dogany byli wyraźnie zgorszeni moim zachowaniem się. Kto to słyszał, żeby tak późno przyjeżdżać?

Spocony wydostałem się wreszcie na płytę lotniska. Biegłem w obawie, że odlecą beze mnie. Zdążyłem. Zaraz po moim wejściu do samolotu odsunięto schodki.

Prawie wszystkie miejsca były zajęte. Tego dnia Polskie Linie Lotnicze miały wyjątkowe powodzenie. Usiadłem na przodzie, tuż za kabiną pilota i odetchnąłem z ulgą. Czułbym się naprawdę bardzo głupio, gdybym się spóźnił. Nie znoszę takich sytuacji. Lubię być punktualny. Tym razem jednak byłem zupełnie bezsilny. Cóż mogłem zrobić? Nie pozostawało mi nic innego jak czekać na poczciwego Bruna, którego po drodze zatrzymał policjant, domagający się mandatu za przekroczenie jakiegoś przepisu. Pomyślałem o Bożenie. Wyobraziłem sobie jakby się biedaczka przeraziła, gdybym nie przyleciał tym samolotem. Na pewno wyjedzie na lotnisko. Będzie czekała. To byłoby bardzo przykre.

Tak byłem jeszcze podniecony tym pośpiechem, że nawet nie zauważyłem kiedy samolot wystartował. Dopiero kiedy przez okienko zobaczyłem chmury, zdałem sobie sprawę z tego, że lecimy. W tym właśnie momencie przypomniałem sobie o Alicji. Przecież umówiłem się z nią na lotnisku.

Wstałem, odwróciłem się i zaraz ją zobaczyłem. Siedziała na samym końcu samolotu, przy oknie. Pomachałem jej ręką. Uśmiechem i skinieniem głowy odpowiedziała na moje pozdrowienie. Odetchnąłem z prawdziwą ulgą. Nie wiem właściwie dlaczego, ale od pewnego czasu czułem się jakby odpowiedzialny za losy tej dziewczyny. „Nareszcie skończy się to wszystko" myślałem z zadowoleniem. „W Warszawie już przecież nic jej nie grozi, a zresztą..." Nie miałem najmniejszego zamiaru do końca życia przejmować się urojonymi czy też uzasadnionymi lękami Alicji, tak zresztą jak przenoszenie tej znajomości na teren warszawski nie leżało bynajmniej w moich planach. Co było to było, a teraz koniec. Rozdział mojej podróży do Rzymu został zamknięty. Tak mi się przynajmniej wtedy zdawało.

Do wszystkiego może się człowiek przyzwyczaić, nawet i latania na wysokości dziesięciu tysięcy metrów. Tym razem kłębiące się pod nami chmury nie robiły już na mnie wstrząsającego wrażenia. Wiedząc, że na mój system nerwowy znakomicie działają wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze, całkowitą uwagę poświęciłem śniadaniu, które właśnie podała mi urocza blondyneczka.

Po jedzeniu ogarnęło mnie uczucie błogiej sytości. Chmury nie robiły teraz na mnie żadnego wrażenia. Byłem zmęczony, senny. Oparłem głowę o fotel, zamknąłem oczy i zdaje się że... zasnąłem.

Ta podróż minęła mi błyskawicznie, tak zupełnie jakby odrzutowiec posuwał się z większą szybkością aniżeli dziewięćset kilometrów na godzinę. Kiedy podniosłem ciężkie od snu powieki posłyszałem polecenie, aby zapiąć pasy i zgasić papierosy. Za chwilę mieliśmy wylądować na Okęciu. „Ciekawe czy Bożena wyjdzie mnie powitać?" pomyślałem. Byłem bardzo rad, że już wracam do domu.

Leciutki wstrząs. Samolot dotknął ziemi. Koniec lotu.

Podróżni pośpiesznie zaczęli tłoczyć się do wyjścia. Obejrzałem się. Pośród wielu ludzkich głów nie mogłem dojrzeć Alicji. Tak się akurat złożyło, że wśród pasażerów znajdowało się kilku rosłych mężczyzn, którzy zasłaniali mi pole widzenia. Zadecydowałem że wyjdę i zaczekam na Alicję przy samolocie, żeby się z nią pożegnać. Tak też zrobiłem. Ustawiłem się przy schodkach i czekałem. Nie wychodziła. Zaczynałem się niecierpliwić. Wreszcie zeszedł na dół ostatni pasażer, a Alicji ani śladu. „Może zasłabła?" pomyślałem zdenerwowany. Wbiegłem na górę i chciałem wrócić do samolotu. Blada, jak ściana, stewardessa nie wpuściła mnie. — Czy pan coś zostawił? — spytała. Głos jej drżał. (cdn)